



Wspomnienie o śpiewaczce z Kobierna

Dorobek
kulturalny
Józefy Marciniak



Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
Publikacja opracowana przez Stowarzyszenie "Nasze Kobierno", współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej,
w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” Programu Rozwoju Obszarów
Wiejskich na lata 2014-2020, Poddziałanie 19.2 "Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego
kierowanego przez społeczność", w ramach Zadania pn. „Nasze Kobierno na rzecz promocji lokalnego folkloru gminy
Krotoszyn” realizowanego przez Stowarzyszenie "Nasze Kobierno" w ramach Projektu grantowego pn. „Swoje znamy,
swoje chwalimy - popularyzacja walorów obszaru południowej wielkopolski poprzez wydarzenia promocyjne”
realizowanego przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania "Okno Południowej Wielkopolski".

PODZIĘKOWANIA

Publikacja powstała dzięki pomocy wielu ludzi.

Dziękujemy wszystkim, którzy udostępnili nam swoje materiały
będące źródłem informacji o życiu

i twórczości Józefy Marciniak i Zespołu Ludowego Kobierzanki.

Informację czerpałyśmy z kronik Zespołu Ludowego Kobierzanki,
Koła Gospodyń Wiejskich w Kobiernie i Wiejskiego Domu Kultury w Kobiernie.

Przeprowadziłyśmy też wywiady z członkami rodziny,
znajomymi i przyjaciółmi.

Zdjęcia pochodzą z archiwów prywatnych członków rodziny, przyjaciół,
Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu oraz Zespołu Ludowego Kobierzanki.

Oktładkę wykonał Paweł W. Płócienniczak.

Nuty do śpiewnika z tekstami piosenek ludowych spisał Karol Kaj.

Dziękujemy za życzliwość, za poświęcony czas, za każde miłe słowo...

Justyna Frała i Anna Zawodna



Józefa Marciniak

JÓZEFA MARCINIAK - ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ

Józefa Marciniak – śpiewaczka ludowa, artystka, działaczka społeczna. Urodziła się w 23 lutego 1933 roku w Kobiernie koło Krotoszyńska, na południu Wielkopolski. Jej ojciec Ignacy Skrzypek był leśniczym, który sprowadził się do Kobierni z nieodległej Korytnicy, mama Konstancja, z domu Maryniak zajmowała się domem. Mieszkali pod lasem i mieli siedmioro dzieci. Józefa chodziła do niemieckiej Szkoły Podstawowej, która mieściła się w Kobierni w budynku przy ul. Sportowej (obecnie dom mieszkalny). Jej dzieciństwo i młodość nie należały do najłatwiejszych. Wojenna zawierucha spowodowała, że dzieci szybciej musiały dorastać. Życie na wsi wiązało się z ogromem pracy w domu, w polu, w gospodarstwie, w których Józefa i jej rodzeństwo bardzo często pomagali rodzicom.

Wtedy, podczas wypełniania tych wszystkich obowiązków, ludzie by choć trochę ulżyć sobie w trudzie, śpiewali i opowiadali sobie wesołe historie. Tak też było w rodzinie Józefiny.

Mając osiemnaście lat wyszła za mąż za Józefa Marciniaka i zamieszkała w centrum wsi. Tu razem wychowywali dzieci i prowadzili wspólnie gospodarstwo.

Mieli córkę Janinę i dwóch synów, Jerzego i Kazimierza. Doczekali się sześciu wnucząt i dziesięciu prawnucząt.

W 1957 roku założono w Kobierni Koło Gospodyń Wiejskich. Inicjatorką tego przedsięwzięcia była Pani Eleonora Urbaniak z Różopola, a opiekę nad Kołem sprawowała ówczesna kierowniczka szkoły Pani Zofia Siwczyńska. Pani Józefa od początku do tego Koła należała - tu rozpoczęła się jej działalność społeczna, a w 1966 roku na wiele długich lat została jego przewodniczącą. Tu razem z innymi członkiniami wymieniały się doświadczeniem na temat prowadzenia domu, razem gotowały, piekły ciasta, dzieliły się przepisami i nowinkami kulinarnymi, uczyły się kroju i szycia. Rozmawiały o kulturze, polityce, brały



aktywny udział w życiu swojej małej lokalnej społeczności, rozwijały swoje talenty i wspierały się w codziennych trudach, organizowały tzw. „dziecińce” zapewniając dzieciom opiekę podczas żniw.

Z czasem swoją działalność społeczną, realizowała nie tylko w Kole Gospodyń Wiejskich, ale także w Radzie Sołectkiej i Kółku Rolniczym. Za pierwsze miejsce, które Panie z KGW pod kierownictwem Pani Józefy zdobyły w konkursie kulinarnym Głosu Wielkopolskiego w 1973 roku, otrzymały milion złotych. Po wielogodzinnych rozmowach na temat jak te pieniądze z wygranej wykorzystać, Panie doszły do wniosku, że brakuje w Kobierni miejsca, w którym wszyscy mieszkańcy mogliby się spotykać, podjęły decyzję, że przeznaczą je na Wiejski Dom Kultury. Dzięki umiejętnościom organizacyjnym Józefy i skompletowanym przez nią dokumentom budowa ruszyła, wszyscy zakasali rękawy i zarówno młodzi i starsi, panie i panowie, przygotowywali teren pod budowę, wywozili gruz, wyrwali drzewa z sadu, na miejscu którego miał on powstać, dowozili materiały budowlane – wszystko w czynie społecznym. Wspólna praca jednoczyła środowisko, a mury Wiejskiego Domu Kultury pięły się do góry. Budowę ukończono w 1977 roku i od tego czasu to tutaj „kręciło się” życie społeczne i kulturalne wsi. Odbywały się spotkania z okazji Dnia Kobiet, rocznic i uroczystości państwowych, wiejskie potańcówki, wszelkiego rodzaju kursy, szkolenia i warsztaty.

Józefa jako szefowa kobierskich gospodyń zawsze potrafiła zjednać sobie ludzi, to z ich pomocą brała udział w tych wszystkich przedsięwzięciach.

W maju 1981 r. odbyło się spotkanie rolników z NRD z kobierskim Kołem Gospodyń Wiejskich w Wiejskim Domu Kultury, a Pani J. Marciniak została zaproszona do NRD na rewizytę.

W 1988 roku otrzymała podziękowanie za pomoc i udział w Telewizyjnym Turnieju Miast Kłodzko – Krotoszyn, jej występy razem z Kobierniankami przyczyniły się do rozślawienia i zwycięstwa naszego miasta.

Sprawdzianem umiejętności kulinarnych był udział w różnych konkursach m.in. w lokalnym gotowaniu z wybitnym kucharzem Karolem Okrasą podczas imprezy: „Powiat od kuchni” czy w „Kobierskim Festiwalu Smaków”. Podczas tych imprez panie dzieliły się chętnie tradycyjnymi przepisami na lokalne potrawy – pyry z gzikiem, czerninę, ser smażony, skrzydełka w zalewie, chleb dyniowy czy tradycyjny placek drożdżowy. Przepisy te znalazły się również w biuletynie „Zapiski kulinarne Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu Krotoszyńskiego”. A jeśli ktoś zasłużył to Józefa zawsze uraczyła go kieliszkiem swojej własnej, zdrowotnej orzechówki, tego przepisu strzegła jak oka w głowie. Jej działalność społeczną doceniało wielu ludzi, zarówno mieszkańcy Kobierny, jak i przedstawiciele władz na różnych szczeblach. Za swoją działalność otrzymywała przeróżne nagrody, odznaki i dyplomy. Nie sposób wymienić je wszystkie, ale niektóre z nich to:

26.09.1977 – Odznaka za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego

01.02.1978 – Srebrny Krzyż Zasługi dla Polski Rzeczypospolitej Ludowej

16.09.1984 – List Pochwalny dla Pani Józefy Marciniak z okazji wręczenia sztandaru za wieloletnią, aktywną działalność na rzecz rozwoju organizacji kółkowej, dla dobra środowiska wiejskiego i całego rolnictwa kaliskiego od Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Kaliszu

20.04.1998 – Złoty Krzyż Zasługi dla Rzeczypospolitej Polski nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego

20.03.2001 – Dyplom dla Pani Józefy Marciniak za wieloletnią ofiarną pracę i osobiste zaangażowanie w rozwoju i umacnianiu działalności Kół Gospodyń Wiejskich i środowiska wiejskiego od regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Kaliszu

Od 2001 r. coroczne podziękowanie i nagroda dla pani Józefy od Burmistrzów Krotoszy, Juliana Joksia i Franciszka Marszałka za wkład w rozwój i upowszechnianie kultury na terenie Miasta i Gminy z okazji Inauguracji Roku Kulturalnego

12.09.2005 r. Odznaka Honorowa „Zasłużony dla Rolnictwa” Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi

19.02.2010 – nominacja do nagrody Starosty Krotoszyńskiego „Krotoszyński Dąb” dla pani Józefy Marciniak w kategorii „Nauka, Kultura, Oświata”

11.01.2019 – Odznaka Honorowa za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego

Działalność w Kole Gospodyń dawała jej ogromną satysfakcję, ale największą pasją jej życia była muzyka. Dlatego też w 1980 roku to z jej inicjatywy powstał zespół śpiewaczy „Kobierzanki”. Od samego początku do końca swojego życia pani Józefa była jego kierownikiem. Pełna charyzmy, energii, pomysłów prowadziła zespół silną, zdecydowaną ręką. Nie opuściła żadnej próby, koncertu, wyjazdu. Często do późna w nocy wykonywała prace domowe, żeby następnego dnia pójść na próbę, czy załatwić autobus na kolejny wyjazd. Bardzo dokładnie planowała repertuar na poszczególne przeglądy i choć oczywiście podlegał on dyskusji podczas prób, to jednak najczęściej zespół wykonywał to, co zaplanowała Pani Józia.

Muzyka, była jej odskocznią od dnia codziennego, grała jej w duszy przez cały czas. Często rozmyślając w nocy przypominała sobie o jakiejś piosence, wtedy rano wsiadała na rower, jechała do Pani Anieli Talarczyk lub szła do sąsiadki Pani Zofii Czubak, by wspólnie z koleżankami z zespołu, przypomnieć i zapisać słowa i melodię. Z pamięci potrafiła zaśpiewać 30-40 piosenek bez specjalnego przygotowania. Wywodząc się z rodziny bardzo muzykalnej, znajomość pieśni ludowych z przełomu XIX i XX wieku wyniosła z domu. Dzięki działalności Kobierzanek i zaangażowaniu Pani Józefy wiele utworów przetrwało i nie zostało zapomnianych. W pieśniach śpiewanych gwarą wielkopolską, przekazywała uczucia, codzienne życie i radość. Pod jej przewodnictwem zespół zapisał się w pamięci jako jedna z najbardziej charakterystycznych grup kulturowych śpiew tradycyjni w Wielkopolsce. Naturalną radością, którą sprawiało jej śpiewanie zarażała wszystkich słuchaczy.



Dzięki jej inicjatywie, powstały w latach 80. XX wieku w powiecie krotoszyńskim kolejne zespoły w Biadkach i Wróźewach. I choć początki istnienia zespołu były trudne, wymagały mnóstwa pracy, wielu godzin prób i poświęconego czasu – to się jednak opłaciło, bo z czasem przyszły sukcesy, nagrody i uznanie.

Od początku istnienia, każdego roku Kobierzanki brały udział w wielu konkursach, przeglądach zespołów folklorystycznych na różnych szczeblach, Biesiadach Folkloru Ziemi Kaliskiej, w dożynkach wiejskich, gminnych, powiatowych. Często śpiewały również podczas uroczystości kościelnych – czy to podczas procesji Bożego Ciała, czy odpustu parafialnego.

Prawie z każdego konkursu wracały z nagrodą czy wyróżnieniem, były doceniane zarówno jako zespół, jak i za występy solowe. Kiedy pani Józefa wychodziła na scenę – nie potrzebne były żadne mikrofony. Jej zdecydowany, donośny i pewny głos zachwycał jurorów. Wrodzony talent do śpiewu, swoboda z jaką wykonywała utwory w autentycznej gwarze wielkopolskiej przysporzyły jej ogromnej popularności. Gdziekolwiek się pojawiała, witano ją z otwartymi ramionami.

Stała się swoistą legendą folkloru Ziemi Kaliskiej – nazywaną ją Józią, Józefką czy Józefiną, była prawdziwą duszą towarzystwa, pełną niespożytej energii, taką „do tańca i do różańca”.

Przy niej zacierały się granice wieku i pochodzenia. Była otwarta, szczerą, z każdym potrafiła rozmawiać, dała się poznać jako zdecydowana i silna kobieta, która mimo trudności nie bała się wyzwań. Nigdy nie narzekała, mobilizowała innych do pracy, ale i sama „zakasywała rękawy”. Mimo zmęczenia pracą w gospodarstwie, mimo zmartwień, nigdy nie pokazała po sobie, że nie ma siły. Nigdy też nie mówiła, że coś jej dolega, unikała lekarzy i miała swoje domowe metody leczenia. Jej orzechówka była lekiem na wszystkie dolegliwości.

Zawsze wesoła i uśmiechnięta, śpiew towarzyszył jej nieustannie – i choć piosenkami mogła sygnalizować jak z rękawa – to miała kilka swoich ulubionych: U Jezioreczka, Któryndy Jasiu, Kalina malina, Com zarobiła tom zarobiła, Na wsi takie są zwyczaje, Wszyscy



z pola jadum, Siwy kuń czy wreszcie Ide jo se przez las...

Kiedy już kłopoty ze zdrowiem sprawiały jej trudność w chodzeniu, nie poddawała się, nadal występowała na scenie z małą pomocą Teamu Babci Józki.

W 2018 roku, razem z zespołem Pani Józefa nagrała płytę pod nazwą: „Józefa Marciniak śpiewaczka z Kobierni / zespół śpiewaczy Kobierzanki „Dwa listka na wodę”, była ona uwieńczeniem 40-letniego istnienia zespołu. Wydanie tej płyty było także uczczeniem jej dokonania jako artystki ludowej z okazji 85. urodzin. Nagrania zostały wykonane w sali wiejskiej w Kobierni na początku listopada 2018. Zarejestrował je muzyk Jan Słowiński z Krakowa. Płyta ta stanowiła kontynuację serii „Portrety” wydanej przez Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu.

Na krótko przed śmiercią, leżąc w szpitalu, odwiedziła ją kurator projektu Pani Anna Gałczyńska, by wręczyć jej nagraną płytę, Pani Józka w swoim żartobliwym stylu powiedziała - „Ale byłaby impreza.” Zmarła 16 kwietnia 2019 roku. Pochowana została na cmentarzu parafialnym w Kobierni.

Przez całe swoje życie była osobą, ściśle związaną z lokalną społecznością. Za to ją szanowano i lubiano. Pozostawiła po sobie mnóstwo wspomnień, a swoją miłość do muzyki i tradycji przekazywała młodym pokoleniom. A same Kobierzanki mówią o niej „z Józją można było konie kraść”. Brakuje im „szefowej”, wiedzą, że jej pomoc w rozwój zespołu była nieoceniona. Najbardziej cieszy jednak to, że tradycja kobierskiego śpiewania przetrwała, wraz z pamięcią o Wielkiej śpiewaczce ludowej- Józefie Marciniak – a następczyni godnie kultywują tradycje i rozwijają folklor w środowisku.



Kobierzanki

HISTORIA ZESPOŁU „KOBIERZANKI”

Od 1957 r. w Kobiernie prężnie działało Koło Gospodyń Wiejskich. Kobiety regularnie spotykały się i spędzały czas na wyszywaniu, gotowaniu czy darciu pierza. Uczestniczyły również w różnego rodzaju kursach i szkoleniach. Przy tych pracach zawsze towarzyszyła im muzyka, panie umilały sobie czas i śpiewały ludowe piosenki podsłyszane od swoich matek i babć. Józefa Marciniak, która była wówczas przewodniczącą KGW pomyślała i zaproponowała, by stworzyć zespół i zacząć śpiewać dla innych. Pomysł się spodobał i tak 12 maja 1980 roku powstał pierwszy w powiecie krotoszyńskim zespół ludowy Kobierzanki. Kierowała nim do 2019 r. sama inicjatorka Józefa Marciniak, która była nie tylko przewodniczącą, ale i duszą zespołu. Obecnie szefową jest Maria Konieczna, która również śpiewa w Kobierzankach od samego początku. Przez pewien czas występował z nimi dziecięco-młodzieżowy zespół pieśni i tańca działający przy kobierskim Domu Kultury. Instruktorem muzycznym Kobierzanek był pan Karol Kaj, który przygrywał śpiewaczkom na akordeonie.

Pierwszym akordeonistą był Mieczysław Kulas, potem w różnych okresach z zespołem występowali jeszcze Kazimierz Jarysz, Jerzy Dutkowiak, na skrzypcach grali Czesław Kulas, Władysław Dutkowiak.

Początkowo zespół liczył 15 śpiewaczek, jednak liczba ta się często zmieniała, jedne panie przychodziły inne odchodziły. Przyczyną zmian często był sędziwy wiek bądź śmierć. Są takie panie, które wytrwały do dziś. Przynależność do zespołu traktują jako dumę, a spotkania, które odbywały się raz w tygodniu były i są przyjemnością i okazją do śmiechu, żartów, oderwania się od trudów życia codziennego. I choć, jak same mówią, nie łatwo było pogodzić pracę w domu, w gospodarstwie, opiekę nad dziećmi- z próbami i wyjazdami, to jednak robiły wszystko – by nie opuszczać żadnego ze spotkań.



Cały rok zajęło Kobierzankom przygotowywanie autentycznego stroju wielkopolskiego z regionu Krotoszyńska. Członkinie dowiadywały się od swoich matek, babć, starszych osób, jak wyglądał świąteczny strój kobiety na wsi w ich regionie. Odwiedzały muzea, konsultowały się z etnografem, aby jak najwierniej odtworzyć strój. W powiecie krotoszyńskim Kobierzanki są jedynym zespołem występującym w strojach z końca XIX w. Pani Józefa często miała na sobie oryginalny strój swojej babci, na który składała się suknia, fartuch i chusta z kutasami (frędzlami).

Stroje przygotowały same, szydełkowały kryzy, szyły suknie, bluzki, fartuchy. Niezastąpione w tej kwestii były pani Jadwiga Horyza, czy pani Halina Gąsiorek. Czepce wykonała pani Stanisława Kowalska z Goliny. Środki na cel pozyskiwały z różnych źródeł. Początkowo wspierało je Kółko Rolnicze, często też brały udział w konkursach śpiewaczych, gdzie nagrodą były nagrody pieniężne. Później otrzymywały także wsparcie od Urzędu Miejskiego w Krotoszyń i Rady Sołeckiej Wsi Kobierno.

Utwory muzyczne, które prezentuje zespół stanowi kwintesencję dawnej kultury wiejskiej. Większość z nich pochodzi nawet sprzed wielu pokoleń. Dużo pieśni przekazała pani Aniela Talarczyk, jedna z nieżyjących już Kobierzanek. Dziś każda z pań prowadzi swój śpiewnik, w którym nazbierało się ponad dwieście tekstów. Wszystkie są ludowe, śpiewane gwarą wielkopolską, charakterystyczną dla regionu ziemi krotoszyńskiej. Najbardziej znane i najczęściej śpiewane pieśni z naszego regionu to: „Niedaleko wieś ode wsi”, „Córko moja”, „Pragną oczka”, „Kalina malina”.

Oprócz utworów muzycznych, Kobierzanki prezentowały również scenki ludowe o tematyce związanej z życiem na wsi – kilkakrotnie przedstawiały inscenizacje tradycyjnego wesela kobierskiego oraz obrządek darcia pierza. Teksty



do tych przestawień pisały same i przeplatały je piosenkami.

Można śmiało stwierdzić, że w ciągu całej działalności Kobierzanki zjeżdżały nasz kraj wzdłuż i wszerz. Ich liczne wyjazdy nie ograniczają się jedynie do granic Wielkopolski. Biorą udział w festiwalach piosenki ludowej w całej Polsce.

Prezentowały się czterokrotnie na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą, na którym zostały nagrodzone w 2009 roku III nagrodą. To bardzo prestiżowa impreza folklorystyczna, na którą raz w roku zjeżdżają najlepsze zespoły, kapele i soliści z całej Polski. Zostać laureatem Festiwalu to honor na lata.

Dużym osiągnięciem zespołu było I miejsce na Wojewódzkim Przeglądzie, który odbył się 2009r. w Nowym Tomysku, ale także II miejsce w kategorii zespołów śpiewaczych i II miejsce w kategorii solistów dla Józefy Marciniak na Wojewódzkim Przeglądzie Folklorystycznym w Dziekanowicach w roku 2017, oraz I miejsce dla zespołu i II miejsce dla Józefy Marciniak na Wojewódzkim Przeglądzie Folklorystycznym w Szreniawie w roku 2018 – to był też Jej ostatni występ, na którym zaśpiewała „Ujezioreczka”.

W swojej ponad 40-letniej historii – Kobierzanki uświetniały swoim śpiewem imprezy lokalne, ale także śpiewały przed znanymi osobistościami. Nie sposób wymienić wszystkich aktywności, w których Kobierzanki brały udział. Dzięki zapiskom w kronice zespołu, ale także notatkom kierowniczek Józefy Marciniak oraz Marii Koniecznej możemy dziś zobaczyć, jak intensywnie działały i działają nadal, oraz stworzyć kalendarium ich działalności w poszczególnych latach.



Piosenek w wykonaniu Kobierzanek można posłuchać na płytach:

- „Biesiada Folkloru Ziemi Kaliskiej” – wybór nagrań dźwiękowych Regionalnych Przeglądów Zespołów Folklorystycznych z lat 1994-2014, wydana przez CKiS w Kaliszu. Album zrealizowano w ramach projektu „Grajcie skrzypce, grajcie basy”. Dokumentacja i popularyzacja ludowych tradycji muzycznych Ziemi Kaliskiej,
- „Folklor Ziemi Krotoszyńskiej” – wydana przez Urząd Miejski w Krotoszynie, 2004, zespoły Kobierzanki, Wróźewianki, Lutogniewianki, Biadkowiarki,
- „Józefa Marciniak śpiewaczka z Kobierni, zespół śpiewaczy Kobierzanki”, płyta wydana z serii „Portrety”, wydawnictwo CKiS w Kaliszu. Album zrealizowano w ramach projektu „Grajcie skrzypce, grajcie basy”. Dokumentacja i popularyzacja ludowych tradycji muzycznych Ziemi Kaliskiej.

W ponad 40-letniej historii zespołu można zaobserwować okresy lepsze i gorsze w których praca w zespole odbywała się z różną intensywnością. Jednak jedno pozostało niezmiennie przez te lata: zaangażowanie, pasja i miłość do muzyki.

Członkinie zespołu Kobierzanki w różnych okresach: Józefa Marciniak, Maria Konieczna, Weronika Kulas, Czesława Bielawna, Anna Janoś, Maria Stefańska, Aniela Talarczyk, Zofia Czubak, Czesława Jarysz, Genowefa Drygas, Janina Jędrkowiak, Bronisława Czubak, Maria Wujczyk, Jadwiga Horyza, Krystyna Jarysz, Irena Marszałek, Zofia Konieczna, Halina Gąsiorek, Irena Jarysz, Janina Sędzik, Maria Cholewa, Czesława Rumian, Agnieszka Jędrkowiak, Maria Czubak, Hanna Konieczna, Aleksandra Leja, Zofia Jamka, Czesław Biniek, Jadwiga Grzesiek, Bogumiła Poczta, Helena Horyza. Na instrumentach przygrywali: Mieczysław Kulas, Karol Kaj, Kazimierz Jarysz, Jerzy Dutkowiak, Stanisław Adamczak- akordeon, Władysław Dutkowiak i Czesław Kulas- skrzypce, Jan Jędrkowiak- bęben.



KALENDARIUM ZESPOŁU KOBIERZANKI

1980

- założenie zespołu śpiewaczego „Kobierzanki” z inicjatywy Józefa Marciniak

1983

- udział w Zlocie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Kobylej Górze

1984

- udział w Gminnym Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych w Krotoszynie
- udział w dożynkach miejsko – gminnych w Krotoszynie, gdzie „Kobierzanki” zaśpiewały ułożone przez siebie przyśpiewki
- udział w Biesiadzie Folkloru Ziemi Kaliskiej w Jarocinie
- 14.12 o godz. 13.05 – został nadany program radiowy „W kręgu kultury wiejskiej”, w którym wystąpiły „Kobierzanki”. Wywiadu udzieliła Józefa Marciniak, Karol Kaj i skrzypek – Władysław Dutkowiak

1986

- występ w WDK w Kobiernie przed przedstawicielami Centralnego Zarządu Spółdzielni Samopomoc Chłopska do spraw szkolenia i działalności społeczno-wychowawczej.

1987

- występ zespołu na spotkaniu KGW z przedstawicielami Krajowej Rady KGW, Komisji Kobiet Rady Centrali Spółdzielni Ogrodniczych i Pszczelarskich, wiceprezesem Zarządu Krajowego Związku Rolniczych Kółek i Organizacji Rolniczych i laureatkami konkursu „Więcej warzyw, owoców i kwiatów” ze wszystkich województw.

1988

- udział w Biesiadzie Folkloru Ziemi Kaliskiej w Jarocinie
- udział w Ogólnopolskich Dożynkach w Marszewie, ostatnie dożynki w PRL z udziałem przewodniczącego Rady Państwa i I Sekretarza KC PZPR gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Panie z KGW z powiatu krotoszyńskiego uwiły wieniec dożynkowy wysokości 2 metrów, a zespół Kobierzanki niósł go w strojach ludowych w korowodzie
- wygrana w „Turnieju Miast Kłodzko – Krotoszyn” – zespół wraz z młodzieżą z I LO w Krotoszynie przedstawił „Wesele Krotoszyńskie”

1989

- spotkanie w Klubie Rolnika w Kobiernie i wspólne występy z zespołem radzieckim „Kłos”, podczas którego Kobierzanki zostały zaproszone na rewizytę do Stawropolu na koncert i wymianę doświadczeń

1990

- występ na Dniach Ostrowa, Dniach Krotoszyna,
- występy na Festynach w Pleszewie, Zdunach, Krotoszynie
- występ na wystawie rolniczej w Marszewie
- występy na dożynkach w Kobiernie, Cieszkowie, Prusinowie
- udział w biesiadzie folklorystycznej w Sycowie

1991

- udział w Mszy Prymicyjnej Ks. Piotra Sędzika
- udział w biesiadach w Brzezinach, Sycowie, Kaliszu
- występy na dniu dziecka w Zdunach
- występy na festynach w Cieszkowie, Marszewie
- udział w przeglądzie zespołów w Jarocinie, Żerkowie
- udział w święcie kwiatów w Odolanowie

1992

- udział w festynach w Kobiernie, Ostrowie, Pleszewie
- występy w Krotoszynie, Legnicy, Środzie Wielkopolskiej, Opatówku, Kaliszu, Brzezinach, Rozdrażewie, Ostrzeszowie, Żerkowie, Dymaczewie k. Poznania i we Wrocławiu
- udział w 130-leciu Kółek Rolniczych w Sobótce k. Pleszewa – tu oprócz śpiewów Kobierzanki przedstawiły scenkę ludową pokazującą obrzędy weselne
- udział w Biesiadzie Folkloru Ziemi Kaliskiej w Kaliszu

1993

- udział w Ogólnopolskim Festiwalu Śpiewaków oraz Kapel Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą – tu zespół otrzymał wyróżnienie
- udział w dożynkach, festynach i biesiadach w Kobiernie, Zdunach, Brzezinach, Stawiszynie, Zbiersku, Żerkowie, Sulmierzycach, Rydzynie, Wrocławiu
- udział w Biesiadzie Folkloru Ziemi Kaliskiej Kaliszu

1994

- udział w różnych imprezach w Krotoszynie, Brzezinach, Ostrowie Wlkp., Kaliszu, Sulmierzycach, Koźminie, Cieszkowie, Rozdrażewie, Żelazkowie, Ostrzeszowie, Zdunach
- występ podczas Estrady w Głogowie
- udział w Biesiadzie Folkloru Ziemi Kaliskiej w Krotoszynie
- występ dla uczestników obozu z Ośrodka Rehabilitacyjnego Krotoszyńskiego Stowarzyszenia Chorych na Stwardnienie Rozsiane
- występ dla uczestników Rowerowego Rajdu Trzeźwości z Kępna
- udział w szkoleniu i warsztatach w Żerkowie

1995

- udział w biesiadach, dożynkach, przeglądach w Brzezinach, Zbiersku, Międzyborzu, Ostrzeszowie, Pleszewie, Rydzynie, Odolanowie, Rozdrażewie, Pogorzeli, Potarzycy, Zdunach
- udział w Festiwalu Folkloru w Krotoszynie

1996

- Józefa Marciniak jako gość honorowy została zaproszona na XXX Ogólnopolski Festiwal Śpiewaków, Muzyków i Kapel Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą
- występy zespołu w Krotoszynie, Lutogniewie, Żerkowie, Środzie Wlkp., Kobylinie, Ostrzeszowie

1997

- występy w Krotoszynie, Ostrzeszowie, Koźminie, Żelazkowie, Rydzynie, Osiecznej, Międzyborzu, Sycowie, Roszkach i Kobiernie.

1998

- udział w Ogólnopolskim Festiwalu Śpiewaków Muzyków i Kapel Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą,
- występy na imprezach w miejscowościach: Kobyła Góra, Krotoszyn, Świnków, Kromolice, Pogorzela, Pleszew, Syców, Tomnice, Zduny, Duszniki, Brzeziny, Marszew, Łęka Opatowska, Rozdrażew, Sośnie

1999

- występy w Krotoszynie, Zdunach, Świnkowie, Kromolicach, Pogorzeli, Brzezinach, Międzyborzu, Kobierzycach, Koźminie Wlkp

2000

- zespół uświetniał imprezy w miejscowościach: Krotoszyn, Doruchów, Nowa Wieś, Brzeziny, Kobierno, Sieroszewice, Zamość, Głogów
- udział w Ogólnopolskim Festiwalu Śpiewaków Muzyków i Kapel Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą,
- udział w Estradzie Folkloru w Gorzycach Wielkich

2001

- udział w Ogólnopolskim Festiwalu Śpiewaków, Muzyków i Kapel Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą oraz solowy występ kierowniczkii zespołu Józefy Marciniak, podczas którego zaprezentowała ona krotoszyńskie pieśni regionalne i przyśpiewki weselne
- udział w I Powiatowym Przeglądzie Zespołów Ludowych KGW w Krotoszynie
- występy w Krotoszynie, Golinie, Potarzycy, Kromolicach, Gorzycach Wielkich, Ostrowie Wlkp., Brzezinach, Jarocinie, Przygodzicach, Żelazkowie, Pogorzeli.

2002

Udział w:

- festynie w Domu Opieki Społecznej w Baszkowie
- pikniku na Dzień Matki w Kobiernie
- procesji „Od Wojciecha do Józefa” w Kaliszu
- Dniach Krotoszyna
- Nowy Folwark – Jubileusz KGW i Kółek Rolniczych w Nowym Folwarku
- biesiadzie w Koźminie
- Jarmarku Garncarskim w Zdunach
- Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych Południowej Wielkopolski i Biesiadzie Folkloru Ziemi Kaliskiej w Brzezinach, gdzie zdobyły wyróżnienie
- biesiadzie w Biadkach
- dożynkach w Kobiernie
- zebraniu Hodowców Bydła występ dla członków organizacji
- spotkaniu z delegacją z Niemiec
- Dniu Seniora w Dzielicach
- w II Powiatowym Przeglądzie Zespołów Ludowych – tu zespół zajął II miejsce

2003

- Dni Koźmina
- procesja „Od Wojciecha do Józefa” w Kaliszu
- 40 lecie KGW w Dzielicach
- Dożynki Powiatowe w Koźminie
- III Powiatowy Przegląd Zespołów Ludowych działających przy Kołach Gospodyń Wiejskich w Lutogniewie

2004

- udział w szkoleniu i warsztatach wokalnych w Brzezinach
- pogadanka i występ na „Powitaniu wiosny” – „lekcja tradycji” z piosenkami w przedszkolu w Bestwinie
- udział w Biesiadzie Folkloru w Krotoszynie
- udział w procesji „Od Wojciecha do Józefa” w Kaliszu
- występ w przedszkolu „Kubuś Puchatek” w Krotoszynie
- występ na Jarmarku Garncarskim w Zdunach
- udział w imprezie: „Szparagowe Żniwa” – Laureat VIII Festiwalu Śpiewaczego w Trzcielu
- udział Przeglądzie Folklorystycznym w Brzezinach
- wycieczka do szkółki krzewów ozdobnych i ogrodnictwa oraz występ u państwa Królów w Rozdrażewku
- występ obrzędowy podczas dożynek w Kobiernie i Baszkowie
- występ w Rewalu
- IV Powiatowy Przegląd Zespołów w Nowej Wsi
- nagranie płyty w studiu „Świat Kabli”, sponsor – Urząd Miejski w Krotoszynie

2005

- procesja „Od Wojciecha do Józefa” w Kaliszu
- Biesiada Folkloru w Koźminie
- zespół obchodził 25-lecie działalności, w uroczystościach jubileuszowych udział wzięli przedstawiciele władz gminy i powiatu i organizacji działających w Kobiernie, Rada Sołecka, zaprzyjaźnione zespoły folklorystyczne z Biadek, Lutogniewa, Wrózew
- Biesiada Folkloru i odpust św. Jana w Zdunach
- „Szparagowe Żniwa” – IX Festiwal Zespołów Śpiewaczych w Trzcielu
- Biesiada Folkloru w Brzezinach
- dożynki w Gizałkach, Benicach
- koncert w Rewalu
- warsztaty wokalne w Krotoszynie
- pokaz stroju regionalnego i zaprezentowanie piosenek ludowych w gimnazjum w Krotoszynie
- Powiatowy Przegląd Zespołów KGW w Łagiewnikach

2006

- koncert w przedszkolu w Bestwinie
- przegląd w Brzezinach
- Estrada Folkloru w Odolanowie
- dożynki wiejskie w Kobiernie i Bożacinie
- VI Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Koźminie – tu zespół Kobierzanki zdobył I miejsce

2007

- Biesiada Folkloru na Dniach Krotoszyna
- procesja „Od Wojciecha do Józefa” w Kaliszu
- Biesiada Folkloru w Brzezinach
- występ na Dożynkach Powiatowych w Zdunach
- występ na powiatowej Inauguracji nowego roku szkolnego połączonej z poświęceniem odremontowanej kobierskiej szkoły, nowej sali gimnastycznej i boisk wielofunkcyjnych
- udział w Biesiadzie Folkloru w Odolanowie
- VII Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Kobiernie, „Kobierzanki” – zajęły II miejsce
- występ na uroczystości jubileuszowej z okazji 50-lecie istnienia KGW w Kobiernie

2008

- warsztaty muzyczne w Kaliszu
- festyn z okazji przyjazdu delegacji z zaprzyjaźnionej gminy nad Balatonem z Węgier, zespół oprócz śpiewu, zaprezentował nasze regionalne stroje oraz przygotował wielkopolskie dania – pyry w mundurkach z gzikiem i smażonym serem, polski bigos i żurek
- wizyta w przedszkolu w Kobiernie – pogadanka o stroju regionalnym i piosenkach naszych prababć
- uświetnienie śpiewem uroczystości kościelnej – bierzmowania, spotkanie z biskupem kaliskim Stanisławem Napierałą
- coroczna procesja „Od Wojciecha do Józefa” w Kaliszu
- koncert na Dniach Sulmierzyc
- występ z okazji 40-lecia Kółek Rolniczych, 40-lecia Koła Gospodyń Wiejskich i 25-lecia przewodniczącej KGW w Nowym Folwarku
- Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Brzezinach – II miejsce dla Kobierzanek
- Biesiada w Bobrownikach
- Dożynki wiejskie w Nowej Wsi
- VIII Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Biadkach – zespół zajął I miejsce
- Biesiada Folkloru w Odolanowie
- Seminarium Folklorystyczne w Centrum Kultury w Kaliszu – tam odbyło się podsumowanie roku 2008, ocena występów, instruktorzy udzielili zespołom wskazówek do dalszej pracy

2009

- Święto Ludowe w Krotoszynie
- Wojewódzki Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Nowym Tomyszu. Udział w nim wzięło około 1200 wykonawców w różnych konkurencjach. Zespół zdobył I miejsce i zakwalifikował się na Krajowy Festiwal Twórców i Śpiewaków Ludowych do Kazimierza na Wisłę
- III miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu za śpiew i stroje. Festiwal ten, jest jednym z najbardziej prestiżowych w kraju.
- Biesiada Folkloru Doruchów
- Biesiada w Kocinie
- występ na „Imprezie do chrzantu” z Karolem Okrasą i Mariuszem Pudzianowskim
- dożynki wiejskie i występy „Kobierzanek”, „Krotoszan” i zespołu z Kociny
- podziękowanie i nagroda dla zespołu od Burmistrza Krotoszyna, Juliana Joksia za dotychczasowy wkład w rozwój i upowszechniania kultury na terenie Miasta i Gminy z okazji Inauguracji Roku Kulturalnego 2009/2010
- I miejsce na IX Powiatowym Przeglądzie Folklorystycznym w Lutogniewie. Zespół wystawił „Wesele Kobierskie”, do którego scenariusz napisały same członkinie w oparciu o znane obrzędy weselne, jury doceniło autentyczność i humor przedstawienia.
- uczestnictwo w Warsztatach Folklorystycznych w Krotoszynie
- występ w Kuklinowie
- spotkanie opłatkowe i śpiewanie kolęd w Centrum Kultury w Kaliszu

2010

- występ na Dniach Krotoszyna
- Kobierzanki świętują Jubileusz 30-lecia
- Biesiada Folkloru Ziemi Kaliskiej w Brzezinach, II nagroda w kategorii solistek śpiewaczek dla pani Józefy Marciniak oraz III nagroda w kategorii zespołów śpiewaczych dla „Kobierzanek”
- występy na dożynkach w Jankowie Zaleśnym i w Sośni
- dożynki w Strzyżewie
- Powiatowe Dożynki w Rozdrażewie
- występ z pieśniami obrzędowymi na Festiwalu Smaków i Krajobrazów w Kobiernie
- występy na „Pyrobraniu” w Smoszewie
- przedstawienie „Wesela Kobierskiego” na 50-lecie Kółka Rolniczego w Kobiernie
- X Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych KGW w Kobiernie

2011

- warsztaty w Kaliszu
- Dni Krotoszyna
- procesja „Od Wojciecha do Józefa” w Kaliszu
- Święto Ludowe w Krotoszynie
- konkurs „Nasze małe ojczyzny”
- Wojewódzki Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Brzezinach
- dożynki i Festiwal Smaków i Krajobrazów w Kobiernie
- występ na spotkaniu z przedstawicielami firmy „VICTUS Kebab” w Bożacinie
- Festiwal Smaków w Gnieźnie
- Biesiada w Cieszkowie
- podziękowanie dla zespołu od posła na sejm, Józefa Rackiego, za widowiska obrzędowe i koncerty w ramach Dożynek i Estrad Folkloru w regionie Wielkopolski południowej
- XI Przegląd Zespołów i Solistów Ludowych Kół Gospodyń Wiejskich Ziemi Krotoszyńskiej w Nowej Wsi – I miejsce za przedstawienie oparte na zwyczaju darcia pierza
- Kulinaria z Okrasą
- spotkanie Bractwa Kurkowego w Roszkach
- występy w Skorzęcinie na wyjeździe rekreacyjnym zespołu
- podczas IX Świętecznego Spotkania Folklorystów i Twórców Ludowych Wielkopolski Południowej w CKiS w Kaliszu, Kobierzanki wystąpiły z kolędami – na tej uroczystości Marszałek Województwa Wielkopolskiego, pan Marek Woźniak, przyznał Józefie Marciniak Honorową Odznakę za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego.

2012

- 150-lecie powstania Kółek Rolniczych, uroczystość w Bożacinie, przedstawienie „Wesela Kobierskiego”
- nagranie pieśni zespołu
- Biesiada Folkloru Ziemi Kaliskiej w Brzezinach
- dożynki i Festiwal Smaków Kobierskich
- Biesiada w Moszczance i Skrzebowej
- udział w Festiwalu Sztuki Ludowej w Poznaniu, wystąpiły tam też m.in. zespoły z Rosji, Czech, Hiszpanii, Bułgarii, Francji, Białorusi
- Dożynki Powiatowe w Krotoszynie połączone z „Kulinariami z Okrasą”
- Biesiada integracyjna w Środowiskowym Domu Pomocy Społecznej w Krotoszynie
- udział w 55-lecie KGW w Lutogniewie
- XII Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Łagiewnikach
- uroczystość otwarcia wyremontowanego Wiejskiego Domu Kultury w Kobiernie

2013

- występy w Guzowicach, na Święcie Ludowym PSL, Kroto-Feście w Krotoszynie
- udział w Biesiadach w Jaraczewie, w Dziekanowicach
- Dzień Seniora w Kobiernie
- dożynki wiejskie i Festiwal Smaków w Kobiernie
- XIII Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych KGW w Lutogniewie
- występ na jubileuszu V rocznicy powstania Klubu Seniora i Zespołu Śpiewaczego w Kuklinowie

2014

- Festiwal Smaków w Kobiernie
- Biesiada w Gorzycach
- 10-lecie zespołu z Kociny
- Biesiada Folkloru Ziemi Kaliskiej w Brzezinach
- Biesiada w Jaraczewie
- XIV Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Świnkowie
- Święto Odzyskania Niepodległości w WDK w Kobiernie – występ z piosenkami patriotycznymi

2015

- warsztaty w Szadku
- Biesiada w Wysocku
- Dożynki Powiatowe w Koźminie – występy obrzędowe
- obchody Jubileuszu 35-lecia istnienia zespołu „Kobierzanki”

2016

- Biesiada Folkloru Ziemi Kaliskiej w Brzezinach, III nagroda w kategorii solistów śpiewaków dla p. J. Marciniak i I nagroda dla „Kobierzanek” w kategorii zespołów śpiewaczych
- Estrada Folkloru w Mieszkowie
- udział p. J. Marciniak w XVI Powiatowym Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych KGW w Lutogniewie

2017

- udział w 51 Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym
- udział p. J. Marciniak i zespołu w XVII Powiatowym Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych KGW w Łagiewnikach
- Wojewódzki Przegląd Folklorystyczny w Dziekanowicach – w kategorii zespołów śpiewaczych Kobierzanki zajmują II miejsce, w kategorii solistów: II miejsce zajmuje Józefa Marciniak

2018

- wizyta przedstawicielki Józefy Marciniak w przedszkolu w Bestwinie, która przeprowadziła pogadankę o tradycjach wiosennych i wielkanocnych kultywowanych na wsi wielkopolskiej.
- Piknik Integracyjny i IX Biesiada Folkloru w Noskowie
- Biesiada Folkloru Ziemi Kaliskiej w Brzezinach
- Estrada Folkloru w Sośniach
- występ na 60-leciu Koła Rolniczego i 50-leciu KGW w Nowym Folwarku
- występ z przyśpiewkami i sztandarową pieśnią dożynkową „Plon niesiemy, plon” na uroczystościach pożniwnych w Kobiernie
- I miejsce dla zespołu w Wojewódzkim Przeglądzie Folklorystycznym w Szreniawie, II miejsce dla p. Józefy Marciniak. To był Jej ostatni publiczny występ - zaśpiewała „U jezioreczka”
- udział w XVIII Powiatowym Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych KGW w Kobiernie

2019

- Warsztaty wokalne w Sośni
- Pogrzeb Józefy Marciniak
- Dożynki Powiatowe w Lutogniewie
- Pyrobranie w Rozdrażewie
- Powiatowy Przegląd Folklorystyczny w Nowej Wsi
- Andrzejkę z konkursem na „Najlepsze danie”

2020

- w tym czasie cały świat zmagał się z pandemią COVID-19, więc odbywało się niewiele imprez kulturalnych, między kolejnymi lockdownami
- występy na Biesiadzie Folkloru Ziemi Kaliskiej 2020 – Kobierzanki zajęły III miejsce w kategorii zespołów śpiewaczych, natomiast pani Czesława Jarysz zajęła II miejsce w kategorii śpiewaków solistów
- udział w akcji pomocy dla chorej na SMA Sandry – zespół nagrał krótki występ i opublikowały go w mediach społecznościowych





„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Ks. Jan Twardowski

Wspomnienia o Józii....

Wnuki - Kasia, Natalia, Krzysztof

Zawsze uśmiechnięta i pracowita. Naszymi wspomnieniami, które zawsze wracają są momenty i spotkania z nią. Kiedy byliśmy dziećmi, przyjeżdżała do nas autobusem. Razem z rodzeństwem, wychodziliśmy jej naprzeciw. Przywoziła ze sobą smakołyki. Pierwszy królik, którego dostaliśmy przyjechał z nią z Kobierna właśnie autobusem. Często całą rodziną chodziliśmy na pole, zbierać ziemniaki. Wtedy to dopiero było wesoło. Lubiła się śmiać. Piosenkę, którą nas nauczyła „Poszła żabka po wodę” pamiętamy do dziś i uczymy swoje dzieci. Babcia to najcieplejsza istota na świecie. Zawsze cieszyła się na widok wnuków, kiedy w niedziele przyjeżdżaliśmy na odwiedziny. Pamiętamy Ją, zawsze czekającą w kuchni przy stole a także smak chleba z dyni, który zawsze piekla, kiedy zbliżała się jesień. Wtedy nie było już nic potrzebne, taki był dobry. Opowiadała nam historie związane z wyjazdami, niekiedy przywoziła nam pamiątki. Mamy mnóstwo wspomnień z Nią związanych. Tych ważniejszych i tych codziennych. Wiemy, że zawsze nas obserwuje, uśmiecha się do nas. Bez Niej, a jednak z Nią. Wspomnienia zawsze pozostaną w naszych sercach.



*Kochanym Jubilatom z okazji 60-rocznicy Ślubu
najserdeczniejsze życzenia spokoju i zdrowia na dalsze lata
wspólnego życia.*

*Życzą
WNUKI I PRAWNUKI*

16 kwietnia 2011

Agnieszka Jędrkowiak- sąsiadka

Co mogę powiedzieć o pani Marciniakowej jako o sąsiadce....

Tryskała energią to na pewno. Uśmiechem i dobrym słowem obdarowywała każdego przechodnia. Zawsze pytała o zdrowie i przekazywała pozdrowienia dla domowników. Była zaangażowana w sprawy wsi. Swoją czas wypełniała pracą i śpiewem, pysznie gotowała. Często rozmawiała z nami przez okno od drogi swojego domu, co najbardziej utkwilo mi w pamięci nawet teraz czasami spojrzę w okno czy nie zawoła „ ty Agnieszka ho no”

Zofia Jamka – wieloletnia przyjaciółka, sołtys Kobierna

Kiedy się tutaj przeprowadziłam, nie miałam sprzętu gospodarstwa domowego, chciałam gdzieś wypożyczyć. Polecono mi wtedy Józefinę, przewodniczącą Koła Gospodyń. Zostałam tam przyjęta z otwartymi rękami i oczywiście natychmiast otrzymałam to, czego potrzebowałam, między innymi kuchnię, z której korzystałam do czasu, kiedy nie kupiłam swojej. I tak zaczęliśmy się często spotykać, praktycznie codziennie. Bardzo zaprzyjaźniłyśmy się. Mówiliśmy sobie różne rzeczy, ponarzekałyśmy sobie, pośmiałyśmy się. Było czasami tak, że żeśmy się przemówiły, ja byłam przeciw, ona była za w niektórych sprawach, ale nigdy nie gniewałyśmy się i nie ubliżałyśmy sobie. Wszystko było na zasadzie życzliwości, nie złośliwości.

Jeździłam na tym moim rowerku do niej, a jak czasami nie dotarłam, było: jak mogłaś, dlaczego nie przyjechałaś? Kiedy piekła placki ziemniaczane to do mnie zawsze zadzwoniła, bo wiedziała, że ja lubię, a sama nie robię. Raz piekłyśmy razem ciasto na święta, komenderowała mi, bo ja nigdy nie robiłam żadnych wypieków. Kazała mi coś wrzucić do maku, no to ja biorę jakąś torebkę i sypie. Ona przyszła, patrzy i mówi - a co to jest? Ooo, a okazało się, że ja pieprz wsypałam. Wszystko oczywiście do wyrzucenia. Nie było wtedy żadnej złości a raczej dużo śmiechu. Wiele się od niej nauczyłam. Józia kierowała zespołem, a ja, mimo że nie należałam do niego dzięki niej uczestniczyłam w próbach i większości wyjazdów na występy. Spędzałyśmy ze sobą dużo czasu. Józefina była wspaniałą osobą, pogodną i koleżeńską. Wyśmienitą przyjaciółką. Bardzo mi jej brakuje.

Mówię to bardzo szczerze ze łzami w oczach. Józję szanowali wszyscy i podziwiali, znali ją wszędzie, gdzie zjechała każdy Józefina, Józefina... było całowanie, ściskanie, śmianie się, bo ona wręcz zarażała śmiechem, a my tylko patrzyłyśmy z boku. Jeszcze dzisiaj ludzie o nią pytają, twierdzą, że takiego miłośnika śpiewu jakim była, już nie ma.

Miała talent, miała słuch i miała głos. Byłyśmy zawsze razem przy biletach podczas zabawy wiejskiej. Wiele razy, kiedy siedziałyśmy słyszałyśmy awanturę na dworze. Wtedy Józefka wstawiała i każdą jedną rozgoniła. Siłę miała potężną. Potrafiła uspokoić rozbulane towarzystwo. Wielu to pamięta i wspomina z humorem.

Krystyna Augustyniak – długoletnia przyjaciółka

W pięknym Kobiernie, w środku wsi, niedaleko kościoła mieszkała wspaniała i wyjątkowa „Kobieta- gospodyni”. Jako kobierskie panny nazywałyśmy ją „Babcią Józią”. Zapamiętałam Józję zawsze troszczącą się o swoje dzieci, bo tak nas nazywała. Często powtarzała „Kocham Was” a my kochaliśmy ją. Dom, w którym mieszkała był otwarty dla wszystkich, tam często bywaliśmy, zostawialiśmy rowery, kiedy przyjeżdżaliśmy do kościoła czy jakąś zabawę. Zachęcała nas do czynnego udziału w różnych uroczystościach kościelnych, szkolnych czy wiejskich. Sama przygotowywała nam stroje. Pamiętam, jak wręczałyśmy wieńce dożynkowe. Starostą wtedy był mój dziadek- Franciszek Drygas, a starościnią pani Teresa Wujczyk. Smak potraw, które przyrządzała był niepowtarzalny. Jej bigos był inny niż wszystkie, tak jak pyszne bułki z makiem czy chleb z dyni, który nauczyła mnie piec. Dużo z nią przebywałam, często zapraszała mnie na wyjazdy ze swoim zespołem ludowym. Serce miała ogromne, zmieściło miłość dla nas wszystkich, aż do końca swoich dni. Pamiętałam wraz z moim mężem i wszystkimi, którzy ją otaczali, jej ostatnie imieniny, Józefy”. Na szpitalnym łóżu było widać radość w jej oczach i sercu. Tryskała miłością do końca ostatnich dni życia ziemskiego. „Piękno umarło” – Taką ją zapamiętamy Nasza Józia.

Franciszek Marszałek – Burmistrz Krotoszyna

Józefina. Była pogodną, charyzmatyczną pełną energii kobietą, artystką ludową - pełną gębą w przenośni i dosłownie. Pamiętam, kiedy omawialiśmy warunki występu Kobierzanek, miały panie występować 15 minut, to mówiła mi - Franek na 15 minut to nie warto mi wchodzić na scenę - dlatego zawsze występowały dłużej.

ZTL „Krotoszanie” wraz z kier. Arlettą Polańską

Pani Józefa była osobą otwartą, życzliwą i sprzyjającą naszemu Zespołowi. Zawsze chętnie służyła radą i pomocą. Przy realizacji „Wesela krotoszyńskiego” zadbała o nasz wygląd wypożyczając czepce dla naszych tancerek. Kiedy spotykaliśmy się na wspólnych biesiadach, warsztatach czy występach, to nie mogło zabraknąć mocnego przytulasa lub „kuksańca”. A p. Józia miała krzepę! Będziemy zawsze ciepło i serdecznie wspominać P. Józefę - kobietę pełną wigoru i z iskrami w oczach!

Małgorzata Grenda - wnuczka

Babcia Józia... Była bardzo związana z polską wsią - Kobierno to była jej oaza, miejsce ukochane, dom, rodzina, znajomi - których kochała całym sercem. Dawała z siebie więcej niż można było oczekiwać. Była babcią marzeniem... jej pokłady energii były nieskończone, a jej pogoda ducha, uśmiech i siła walki była olbrzymia. Nigdy nie *narzekała*. *Była dla nas wielkim* wsparciem i podporą, zawsze można było liczyć na mądrą rozmowę. Umiała z każdym bez względu na wiek nawiązać wspianą radosną atmosferę. Śpiewała „na zawołanie”. Kochała i była kochana, byliśmy dla niej najważniejsi. Była dla nas wszystkich wielkim wzorem jak radzić sobie z codziennością i napotykanymi problemami. Człowiek wielkiego serca i wielkich zasług. Najbliżsi zawsze mogli na nią liczyć. Kochała ludzi a oni ją. Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach żywa.

„Ktoś tutaj był
A potem zniknął
I uporczywie go nie ma”
W. Szymborska

Maria Czubak - sąsiadka

Babcia Józia- Niesamowita osoba

Zawsze uśmiechnięta, pozytywna energia. Nigdy nie słyszałam, żeby narzekała, że ciężko, że ją coś boli, że nie da rady. Szła zawsze do przodu. Zawsze chętna do pomocy, wołała na mnie „Marlyna”. A ja jak do niej szłam, mówiłam, że idę do Józefki. Zawsze mnie chwaliła, dawała dobre słowo, wspierała. Pamiętam, jak byłam w sklepie, a ona wpadła po jakiś drobiazg, bo wyjeżdżała na Festiwal Folkloru do Kazimierza. Pytam ją gdzie jedzie, a ona- do Kaźmirza!

A ja - na urodziny

Zaczęła się śmiać i mówi: „Ty głupio do Kaźmirza na śpiwki”

Śpiwki- jej wielka pasja- były również dla niej ważne jak rodzina, jak życie. Bardzo ją lubiłam. Zawsze będę o niej ciepło myśleć.

Była osobą, o której nie sposób zapomnieć!



Anna Gałczyńska, Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu

Józefa Marciniak, Pani Józia, Józefina. Silna i wesola, otwarta i życzliwa. Znałyśmy się zaledwie nieco ponad dziesięć ostatnich lat Jej życia. Mimo to miałam zaszczyt doświadczyć osobowości Pani Józii – na stopie zawodowej i towarzyskiej. Spotykałyśmy się wielokrotnie – Pani Józefa jako kierowniczką „Kobierzanek”, menadżerką wiejską, ja jako organizatorką imprez folklorystycznych w Południowej Wielkopolsce. Była zawsze życzliwa i uśmiechnięta. Śmiała się soczyście i potrafiła żartować w wielu sytuacjach. A ile bywało stresu przed występami... Kiedy chwila tego wymagała, była skupiona i dostojna, jak prawdziwa



wielkopolska gospodyni. Wiedziała, kiedy praca, a kiedy odpoczynek. Podziwiam Panią Józję za Jej niespożytą energię w działaniach społecznych, tworzeniu życia kulturalnego na wsi i prowadzeniu zespołu śpiewaczego. Umiała wiele spraw załatwić, nie bała się trudności i wyzwań. Była świetną, krewką śpiewaczką. Uwielbiała śpiewać, to było u Niej naturalne. Pamiętam wiele spotkań i imprez, gdzie śpiewała i opowiadała o tradycjach wiejskich. Pamiętam, jak świętowaliśmy festiwalowy sukces w Kazimierzu nad Wisłą w 2009 roku. Zapadło mi również w pamięć powarsztatowe wieczorne spotkanie w jednym z pokoi w kaliskim Domu Pielgrzyma. Pani Józia śpiewała, śmiała się, opowiadała, a obecny tam muzyk z Warszawy prosił: jeszcze, jeszcze... Gdy w listopadzie 2018 nagrywaliśmy materiał do płyty z pieśniami tradycyjnymi, Józefa Marciniak była przygotowana i skupiona. Czekala na to uwiecznienie kobierskiego śpiewu. Czekala także na wydanie płyty, mimo cierpienia po przebytym udarze. Cieszę się, że się doczekała, mogła ją zobaczyć i jej posłuchać. Tak zapamiętam Panią Józję. Jej mocny i wyrazisty śpiew, piękną gwarę, cięty dowcip i śmiech, radość życia i solidne zakorzenienie w swoim miejscu, swojej wsi. Mam także osobiste związki z Kobiernem. Mieszkam tuż obok innego Kobierna – pod Kaliszem. A z krotoszyńskiego Kobierna pochodzą dziadkowie mojej córki; Pani Józia pamiętała ich i opowiadała historie rodzinne. Dziękuję, że mogliśmy się spotkać. Niech Józefie śpiewają Kobierskie Anioły.

Małgorzata Godorowska

Panią Józję poznałam w 2002 roku. Pracowałam wtedy w Krotoszyńskim Ośrodku Kultury i zajmowałam się między innymi twórczością ludową na terenie miasta i gminy Krotoszyn. Odwiedzałam zespoły śpiewacze działające przy Kołach Gospodyń Wiejskich, by zaplanować wspólne spotkania, warsztaty i przeglądy śpiewacze. Ale przecież o Józii z Kobierna słyszałam dużo wcześniej.

Pełna energii, humoru, optymizmu, ze swoim głośnym, zaraźliwym śmiechem była osobą znaną i bardzo lubianą. Krążyły o Niej różne anegdoty, między innymi o Jej serdecznych „klepieniach” w plecy, które niejedną osobę pozbawiły równowagi... We wspomnieniach moich rodziców z jednej z sylwestrowych zabaw, Józia przywitała się ze znajomym, a było to już pod ko-



niec zabawy, pytaniem: „Co u Ciebie Stachu?”, a kiedy gościu na lekko chwiejnych nogach, w wyniku powitania wylądował między wieszakami, mocno obwieszonymi ubraniami, Józia ze zdziwieniem zapytała: „Co się chowosz??” Kiedy nagrywaliśmy w KOKu płytę „Folklor Ziemi Krotoszyńskiej”, poznałam prawdziwą Jej pasję do śpiewania. Kiedy Józia śpiewała wkładała w śpiew nie tylko serce, ale całą siebie, tak jakby te wszystkie ludowe zaśpiewki uwalniały Ją od spraw codziennych.

Na jednej z Biesiad Folkloru w Brzezinach, Józia powiedziała do mnie: „Gośka, my się tak już znamy, że mów mi ciotka!” Józia dużo mówiła, jeszcze więcej się śmiała, ale potrafiła słuchać i z pełnym szacunkiem do rozmówcy pamiętała ludzi i ich opowieści. Kiedyś w Brzezinach siedziała tuż za sceną czekając na swój występ i kiedy wychodziłam zapowiedzieć kolejnego wykonawcę, złapała mnie za spódnicę i zapytała „co tam Goska u ciebie? Ta twoja córka już wyszła za mąż? Przecież już mo lata!” Znała i pamiętała ludzi i ich sprawy. Zawsze myślała o innych, a na pytanie o Jej zdrowie odpowiadała: „A co dużo gadać?!” Kilka razy jechałyśmy razem na imprezy organizowane przez Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu, ja kierowałam, a Józia opowiadała o swoim życiu, ciężkim życiu... Ze śmiechem mówiła o tym, jak musiała orać pole, gdy mąż zachorował, a tak się zaparła w tym oraniu, że sąsiad wygnał Ją z tego pola, bo zamęczyłaby krowę, która ciągnęła pług.... Wszystko co robiła, robiła z pełną determinacją! Każda anegdota słodko-gorzka okraszona była śmiechem Wiecznej Optymistki. Ogromna chęć życia, do samego końca, kiedy już ciężko Jej było się poruszać, pchała Ją na scenę by zaśpiewać, a śpiewała zawsze pięknie! Te ludowe piosenki, pełne humoru opowiadające o życiu, pracy i pragnieniach, dawały Jej radość i dystans do ciężkiej pracy. W 2018 roku CKiS w Kaliszu wydało płytę: „Józefa Marciniak, śpiewaczka z Kobierna”. Lubię słuchać tej płyty, bo zawsze się wtedy uśmiecham. Na końcu płyty Józia mówi, że śpiewa od zawsze, że „śpiewa połowę swojego życia i nawet kiedy śpi to pewnie śpiewa, a rano jak się obudzi to od razu śpiewa”. Myślę, że nadal śpiewa, tylko my już tego niestety nie słyszymy...

Paweł W. Płócienniczak

Józia — niezwykła postać, optymistka i dusza towarzystwa. Darzyliśmy się wzajemną sympatią od zawsze, na mój widok wołała: Łoo! Mój Pawciu Złociutki! Co roku spotykaliśmy się na różnych imprezach lokalnych i folklorystycznych. Zawsze była niekwestionowaną gwiazdą Powiatowych Przeglądów Zespołów Folklorystycznych Kół Gospodyń Wiejskich, gdzie występowała z zespołem Kobierzanki i często śpiewała solo, jedne z najstarszych piosenek naszego regionu. Śpiewała z pasją i niezwykłą werwą, jej głos z latami nie słabł, chociaż czasem pojawiała się chrypka. Występowała w oryginalnym stroju codziennym gospodyń wiejskich z poprzednich stuleci. Była ostatnią artystką, która zachowała nawet, na co dzień autentyczną gwarę, a w śpiewie była przykładem tej niezwykłej interpretacji charakterystycznej dla naszego regionu. Była niewyczerpanym źródłem prawdziwej sztuki ludowej. Józia nie miała lat, wydawało mi się, że taka była zawsze i na zawsze taka pozostanie. Nigdy nie zapomnę, jak z filuternym wyrazem twarzy mrugała do mnie ze sceny, kiedy śpiewała jakieś bardziej pikantne przyśpiewki. Myślę, że całym swoim życiem zasłużyła na naszą wdzięczną pamięć. Jej odejście to niepowetowana strata dla kultury ludowej naszego regionu. Była niezwykłą kobietą i niepowtarzalną ludową artystką. Mówi się, że folklor to krew w żyłach sztuki... Józefa była jego sercem!

Wojciech Szuniewicz

Józefa Marciniak – artystka!

Pani Józefa, artystka życia, artystycznie jednała sobie ludzi, kochała scenę, kochała śpiew, kochała tradycję, przed niezliczonymi występami artystycznie chowała flaszeczkę gorzałki w odświętnej torebce, a pewnie najbardziej kochała wyjazdy do Kazimierza... No i była szczerą – jak prawdziwy artysta. Wiele, wiele lat temu, w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku w domu kultury gruchnęła wiadomość, że Pani Józefa ma odcięty nos! Wtedy jakoś zaraz przyszła mi do głowy myśl (jak to u „kawca” ...), że z Józefą, jest jak z van Gogh’iem. On uciął sobie ucho, a Ona nos. Jednak nie było tak samo. Winą była jakaś blacha z dachu, a złote ręce doktora Grekowicza przyszyły nos na swoje miejsce w przeciwieństwie do ucha van Gogh’a. Ale jednak, dlaczego przyszedł mi wtedy do głowy Vincent van Gogh...? Bo Ona też była artystką! Tak! Już wtedy Pani Józefa w tej roli w mojej głowie się umiejscowiła. I tak było już do końca.

Krzysztof Rospondek – muzykant, budowniczy instrumentów, kierownik Kapeli z Kociny

Józefa Marciniak, Józia, jednak najczęściej Józiochna. Mówiła do mnie Krzysinek. Miłe to było. Spotykaliśmy się okazjonalnie, przy festiwalach, imprezach. Z rzadka w domu. Ale zawsze to były dobre rozmowy, takie trochę z wygłupem, ale jednak poważne. Pięknie mówiła wielkopolską gwarą. Brałem udział w nagrywaniu materiału do jej płyty. Widać było, że to osobowość sceniczna, siadała przed mikrofonem i robiła swoje. Żadnej tremy przed realizatorem dźwięku. I chyba tak miała też w życiu, po prostu robiła co należy.

Józia sama opowiadała mi anegdotę o sobie: kiedyś zobaczyła plakat, że jakąś imprezę w Krotoszynie będzie jako konferansjer prowadził Krzysztof Rospondek – aktor ze Śląska, wybrała się, bo z racji podobieństwa mojego nazwiska myślała, że to będę ja. To chyba jedyna osoba, która rozczarowała się spotkaniem z Bogu ducha winnym aktorem. To jedna z wielu naszych rozmów.

Anna Rospondek - członkini Zespołu i Kapeli z Kociny

Józia dla mnie Józiochna zawsze uśmiechnięta, życzliwa, żartobliwa. Po raz pierwszy spotkałyśmy się na wyjeździe do Kazimierza na Ogólnopolski Konkurs Kapel i Śpiewaków Ludowych. Ktoś by pomyślał dwa zespoły konkurencja, atmosfera rywalizacji, a tu absolutnie nie, dzięki otwartości Józio na nowych ludzi. Czuło się życzliwość, wsparcie, choć my dużo młodszy zespół. Wracaliśmy wspólnie świętując sukces Kobierzanek- trzecią nagrodę. Ta pozytywna energia pozostała w naszych kontaktach, to pierwsze spotkanie przełożyło się na wspólne wizyty obu zespołów przy różnych okazjach i świętach.

Józiochna dwukrotnie wsparła nas przy wyjeździe na Dożynki Prezydenckie wypożyczając czepeczki. Jeden z nich, ten w którym byłam na dożynkach mi „odsprzedała”. Jest ze mną do dziś i choć posiadam już własny to najczęściej prezentuję się w czepcu od Józio. Służyła radą, dobrym słowem, wierzyła w ludzi. Uśmiechnięta i pogodna taka pozostaje w moim sercu.

Stanisław Szczotka - Starosta Krotoszyński

Na potrzeby tej Publikacji próbowałem sobie przypomnieć, kiedy po raz pierwszy spotkałem panią Józefę Marciniak? Nie pamiętam! Wydaje się, że była obecna w naszej lokalnej kulturze od zawsze. Nasza znajomość wywodzi się zapewne ze Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, który nie raz docenił Józefę Marciniak licznymi odznaczeniami - głównie za jej pracę w Kole Gospodyń Wiejskich czy w zespole „Kobierzanki”. Cóż tu rzec o „naszej Józio”? Same dobre słowa cisną się na usta... Nie było bowiem i nie będzie drugiej tak aktywnej i tak kochanej osoby! Swą życzliwość i niespożyte siły łączyła z ciężką pracą na rzecz lokalnego środowiska. To dzięki niej „Kobierzanki” stały się autentycznym krzewicielem folkloru i ambasadorem Powiatu Krotoszyńskiego. Niedługo świętować będziemy jubileuszowy 20. Przegląd Zespołów Ludowych KGW. Pani Józefa zawsze była dobrym duchem tych spotkań. Gorąco wierzę, że w tym roku, gdzieś tam z Wysokiego Nieba, świętować będzie z nami!

Łucja Długiewicz

Z Panią Józefą Marciniak łączyły nas bliskie i serdeczne relacje przez wiele, wiele lat. Od 1991 roku przez 17 lat (do 2007 roku), kiedy szefowałam Zdunowskiemu Ośrodkowi Kultury - prowadząc jednocześnie Izbę Muzealną, co roku gościliśmy zespoły folklorystyczne z całego powiatu krotoszyńskiego na imprezach plenerowych w Zdunach. Były to wtedy nasze pierwsze Festyny Słońca i Folkloru nad stawem w Zdunach, na Rynku czy w innych miejscach. Razem z mężem Leszkiem obowiązkowo zaczynaliśmy wyjazdy z zaproszeniami do zespołów zaczynając od Kobierna, od Pani Józefy! Zawsze przyjmowała nas z otwartością i niesamowitą pogodą ducha. Uśmiech, serdeczność i chęć współpracy była na pierwszym miejscu. Przez te 17 lat zdążyliśmy się zaprzyjaźnić, a nasza córka Malwina, wtedy, kilkuletnia dziewczynka- już ucząca się gry na fortepianie w szkole muzycznej w Krotoszynie, przy okazji poznawała czym jest muzyka ludowa, czym jest biały śpiew, gra kapeli ludowej, by dzisiaj jako multiinstrumentalista i muzyk folkowy docenić, tamte w Kobiernie spotkania z Panią Józią, występy zespołów i kapel ludowych. Ja poczytywałam sobie też jako obowiązek i jako pasję już rozwijaną wcześniej przez prof. Hieronima Ławniczaka jako ważną rolę w popularyzowaniu kultury ludowej, nie tylko poprzez prowadzenie Izby Muzealnej, ale przede wszystkim popularyzując muzykę ludową i śpiew. A Pani Józia, miała w sobie to coś, czym przyciągała do siebie. Jej muzyczne pieśni czy przyspiewki, piosenki, to dzisiaj „ludowe muzyczne perełki”, śpiewane białym, nieszkolonym głosem, z charakterystyczną chrypką. Te utwory, to też utrwalona nasza rodzima mowa, dzisiaj powiedzielibyśmy - gwara poznańska z Południowej Wielkopolski. Za tę wieloletnią pracę folklorystyczną Pani Józefy, należy się Jej pamięć i jak najlepsze utrwalanie Jej wizerunku, jako Tej, która utrwałała i uratowała od zapomnienia tyle bogactwa z naszej wielkopolskiej kultury ludowej. Kiedy teraz po tylu latach sięgam do Jej płyty, to myślę, mieliśmy szczęście, że taka śpiewaczka ludowa nam się tu urodziła przed laty, że zdążono Ją nagrać i utrwalić Jej unikalny głos. My dzisiaj działając w kulturze mamy również dzięki Niej oryginalny, rodzimy repertuar i możemy go po prostu dalej popularyzować. Na koniec pozdrawiam wszystkich, którzy przyczyniają się do utrwalania pamięci o Naszej ludowej śpiewaczce z Kobierna, Pani Józefie Marciniak. Przy okazji gratuluję raz jeszcze płyty, bo jest bezcenna. Anegdota o tym, jak to w Krakowie można było dowiedzieć się o naszej śpiewaczce z Kobierna. Kilka lat temu moja córka Malwina Paszek-jako muzyk folkowy (lira korbowa) i śpiewaczka pieśni z Pałuk, bo właśnie wtedy na Ziemi Wągrowieckiej robiła badania muzykologiczne i śpiewacze, została zaproszona na największy w Polsce festiwal FOLKOWY „Rozstaje „. Jak wiadomo organizatorem i głównym dyrektorem tego festiwalu jest pan Jan Słowiński z Krakowa wraz z żoną Joanną. Po koncercie, jak to u muzyków bywa, w towarzyskiej rozmowie p. Jan Słowiński chciał mojej córce-wiedząc, że pochodzi z Wielkopolski przybliżyć postać śpiewaczki ludowej z Kobierna, czyli Panią Józję. Malwina, kiedy tylko usłyszała nazwisko Marciniakowa niemalże podskoczyła, żeby zawołać: „...no jakże, kto u nas nie zna Pani Józefy Marciniak! Od dziecięcych lat jeździłam z mamą i z tatą do Kobierna zapraszać KOBIERZANKI do Zdun, na festyny i biesiady folklorystyczne. Tak to sława i płyta z nagraniami pani Józefy, (nagrana właśnie dzięki również panu Słowińskiemu), stała się miłym zaskoczeniem i ciekawostką, o której dowiedziała się w samym królewskim mieście Krakowie. I jak to się u nas mówi: świat jest mały, a Naszą Wielką Śpiewaczkę - Józefę zna i krotoszyńskie, i wielkopolskie, i małopolskie - krakowskie środowisko śpiewacze! Świat jest mały i jak to dobrze!

Z wyrazami szacunku dla wszystkich Państwa- Łucja Długiewicz-Paszek, Zduny, 8 października 2021 roku.

Nasza mama – niezwykła kobieta

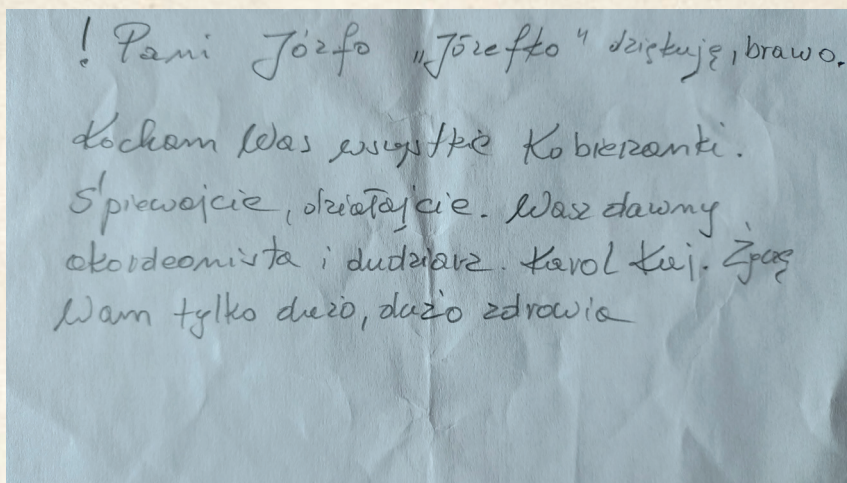
Była opiekuńcza, troszczyła się o nas i zawsze chciała żebyśmy mieli jak najlepiej. Od małego starała się przekazać nam wartości, które w przyszłości miały pomóc nam być dobrymi ludźmi, uczyła szacunku oraz miłości i zaradności. To ona pokazała nam zasady życiowe, którymi się kierujemy do dziś. Pokazała wraz z ojcem jak żyć, by być szczęśliwym. W domu często rozbrzmiewał jej niezwykle donośny śpiew i śmiech. Była zabiegana, ale zawsze znalazła dla nas czas. Kiedy już nie mieszkaliśmy w domu rodzinnym, a mama jeździła swoim rowerem do Krotoszyna na targ lub „Gminy” zawsze odwiedzała nas powtarzając niezmiennie „musiałam do was przyjechać, bo rower mi tu sum skrynciuł” – wspomina Kazimierz.

W dzieciństwie zabierała mnie czasami ze sobą na pole motorem, którym umiała bardzo dobrze jeździć. Kiedy wyjeżdżała na targ, czekałam na nią siedząc na rowie za domem, bo wiedziałam, że zawsze mi coś przywiezie. Pamiętam, jak dostałam dzikiego królika, lubiłam się nim zajmować, niestety po paru dniach mi uciekł -wspomina Janka.

Ciężko pracowała, a wszystko było tak zorganizowane, by móc iść na „Śpiew” czy wyjechać ze swoimi Kobierzankami. Nasz dom był otwarty dla wszystkich, wypełniało go mnóstwo gości od samego rana do późnego wieczora. Uwielbiała gotować, potrafiła jednego dnia na obiad zrobić trzy różne potrawy dla każdego coś ulubionego. Do dziś, gdy wchodzę do naszej domowej kuchni widzę ją siedzącą i głośno się śmiejącą na jej ulubionym miejscu - wspomina Jerzyk.

Wracając z różnorodnych występów zawsze siadała przy stole wyjmowała pamiątki, dyplomy i opowiadała, bardzo długo opowiadała. Pozostawiła nam po sobie wiele ciepłych wspomnień, bardzo ją kochaliśmy i nadal kochamy. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.





Ksiądz Proboszcz Ryszard Dziamski

Pani Józefa...

W swojej przecież długiej kapłańskiej posłudze nie spotkałem drugiego takiego człowieka, który miałby tyle entuzjazmu i energii. Każda prośba kierowana do niej, spotykała się u niej z serdecznym przyjęciem. Czy to wyjazd do Kalisza na procesję, co było życzeniem Księdza Biskupa, czy witanie Go w naszej parafii. Gdy działo się coś w Kobiernie, w kościele, czy na boisku, czy gdziekolwiek, wszędzie była Pani Józefa, niezależnie od tego, czy inicjatywę podejmowała młodzież czy dorośli. Taką ją pamiętam...

Maria Kazimiera Bardzik

Józia, Józefinka

A wszystko zaczęło się od udziału KGW w Wojewódzkich a wcześniej powiatowych „Eliminacjach na najlepiej pracujące KGW”, których organizatorem był ... WZRK w Poznaniu. Wśród 9 konkurencji była konkurencja zaprezentowania piosenek ze swojego regionu poprzez zespół śpiewaczy. Później z okazji Jubileuszu 120-lecia KR, który odbył się już w nowym obiekcie w Kobiernie, część artystyczną przedstawił zespół śpiewaczy i wówczas razem z Józią- jako przewodniczącą koła – postanowiliśmy stworzyć Kobiernanki, którego kierownikiem została Józefa i którą tą funkcję pełniła do końca swoich dni. Józefinka - bo tak ją nazywałam, to prawdziwa „lkona” gwarowego śpiewania piosenek ludowych. Józia była osobą, która swoim stylem bycia potrafiła rozbawić grono osób z nią przebywających. Była przykładem dla innych naszych krotoszyńskich zespołów, a swoim śpiewaniem przyczyniła się do ulokowania ich w czołówce regionu kaliskiego. Chociaż już jej nie ma wśród nas, zawsze będzie w naszej pamięci, słysząc te piosenki, które śpiewała i które kochała.

Ola Frała - prawnuczka

Babcia Józia. Kochana i żartobliwa. Przy niej nigdy nie poczułam różnicy wieku jaka nas dzieli, rozmawiała ze mną, jakbyśmy były koleżankami. Gdy chodziłam do szkoły podstawowej w początkowych klasach codziennie po lekcjach ją odwiedzałam. Ona z niecierpliwością czekała na mnie i moje „szkolne nowinki”. Zawsze chciała, żebym śpiewała jej piosenki, których właśnie uczymy się na chórze. Ona sama dużo śpiewała, szczególnie przed przeglądami folklorystycznymi, kiedy razem wybierałyśmy repertuar. Gdy byłam już trochę starsza, babcia poprosiła mnie o to, bym wraz z moją koleżanką zaśpiewały z nimi na Biesiadzie Folkloru w Brzezinach, nie byłam przekonana, czy to dobry pomysł. Ostatecznie zgodziłam się. Dzisiaj wiem, że była to bardzo dobra decyzja. Mogłam dzięki temu od środka zobaczyć świat, w którym babcia żyła i który tak uwielbiała. Cieszę się i jestem dumna, że razem mogłyśmy wystąpić na scenie. Na zawsze zostanie w mojej pamięci jej ciepły uśmiech, śpiew.



Kobierzanki

Zgodnie twierdzą, że wkład, jaki Józia wniosła w rozwój zespołu jest nieoceniony i nie do opisanego słowami, rządziła twardą i zdecydowaną ręką, ale dzięki temu, zespół rozwijał się i piął do góry.

Maria Konieczna

Wspomina, jak wybierały repertuar na różne przeglądy- „Józia zawsze przychodziła już z listą utworów- i choć na próbie dyskutowaliśmy nad różnymi piosenkami – przeważnie zostawało na tym, że śpiewaliśmy to, co Józia pierwotnie napisała. Potrafiła wszystko załatwić, dla niej nie było rzeczy niemożliwych, brakuje nam jej ogromnie...”

Jadwiga Grzesiek

Józia była osobą ciepłą, serdeczną, życzliwą, której nie dało się nie lubić. Zawsze uśmiechnięta w każdej chwili, w każdym momencie życia, tym lepszym i tym gorszym. Jest to sztuką uśmiechać się przez łzy, każdego na to nie stać, ona to potrafiła. Można tu przytoczyć słowa Anny Germann „Cieszymy się tym, co jest tu i teraz, bo nie wiemy czy będzie jutro”. Nigdy nie słyszałam, żeby kiedykolwiek narzekała. Cieszyła się z radości innych, doradzała, tak jak mogła. Miała wielu znajomych i przyjaciół, niezwykle wyczuwała z kim się może zaprzyjaźnić. Była bardzo rodzinna, potrafiła tą rodzinę docenić, a przede wszystkim tak ją wychować. Kiedy bywało się jej w domu widziałam jak jej dzieci i wnuki pomagali, to znikąd się nie bierze, przykład idzie z góry. Uwielbiała śpiewać. Pamiętam kiedy nas prosiła, żebyśmy przystąpiły do zespołu powiedziała: „Dziewczyny przyjdźcie z nami śpiewać, bo jak ja przestanę śpiewać – to przestanę żyć”, a my- Józinka Kochano -jak masz przestać żyć to my będziemy śpiewać i tak zostałyśmy do dziś. Szefową była rozważną, nie rzucała słów na wiatr. To co powiedziała, tego starała się dotrzymać. Spełniała kierowanie nami najbardziej jak potrafiła. Zawsze miała wszystko przygotowane. Oddawała się z pasją pracy społecznej. Kiedy odbywały się różne spotkania urzędowe w WDK nie pytała czy zapłacicie, czy nie zapłacicie, nie było jej trud wyjść na podwórze zabić kurczaka i przegotować jedzenie. Józia to - kobieta legenda, druga chyba się taka nie urodzi. Taki żywioł człowieka trudno spotkać, cieszę się, że mogłam być blisko niej.

Bogumiła Poczta

Józia była bardzo ciepłą i uśmiechniętą osobą, lubiłam z nią przebywać. Często podwoziłam Józefkę w różne miejsca. Pamiętam, jak kiedyś pomagałam jej dojść do domu. Było ciemno, po podwórzu biegał duży pies, którego się bałam. Żeby uniknąć z nim spotkania i dotrzeć z powrotem do auta wychodziłam z Józji domu przez okno. Czułam się wtedy jak złodziej. Z wielkim humorem wspominaliśmy tę sytuację wielokrotnie. Szefową była wspaniałą, zostawiła po sobie dużo miłych wspomnień.

Ania Zawodna

Ciocia Józia... siostra mojej babci Weroniki... obie kochane i obie wpłynęły na moje życie bardzo mocno. Różniły się ogromnie- jedna odważna przebojowa, wszędzie jej było pełno – druga cicha, spokojna. Jak to z siostrami bywa kochały się niezmiennie i kłóciły o drobiazgi, – ale zawsze się szanowały, a jedna bez drugiej żyć nie umiała. Nawet gdy się przemówiły, to nigdy nie czuły urazy zbyt długo. To one zaszczepliły we mnie miłość do muzyki, występów, sceny. Już jako 5-latka tańczyłam i śpiewałam „Maryneczkę”, czy Kujawiaka w zespole dziecięcym, który działał w naszym Domu Kultury i występował z Kobierzankami. Zawsze podziwiałam ciocię Józję za jej siłę, przebojowość, za dar zjednywania sobie ludzi. Wszyscy Ignęli do niej – chyba dlatego, że nigdy nie marudziła, nie narzekała – była naturalna, swobodna i wesoła – a jej pogoda ducha udzielała się wszystkim. Kiedy śpiewała – to robiła to całym sercem, zawsze miała kontakt z widzami, patrzyła na nich – bo śpiewała dla nich. I



chyba świetnie się bawiła podczas tych występów. Szczególnie utkwiał mi jeden z ostatnich.... W Dziekanowicach. Kiedy zaczął jej doskwierać ból nóg i dużo energii wymagało od niej stanie na scenie przez kilka piosenek, oczywiście nie odpuściła... z wielkim trudem razem z Teamem Babci Józi- udało mi się namówić ją, żeby chociaż podparła się o krzesło, uparta jak zwykle, po długich negocjacjach powiedziała... „Jak mi znajdziecie mocny stółek to przyniesiecie...” Przeglądowi temu towarzyszyła niezbyt ładna pogoda, niektórzy marudzili, że mało widzów, że pochmurno ... Kiedy ciocia Józia weszła na scenę otoczoną drzewami i zabrzmiało „Któryndy Jasiu” i „U jezioreczka” to echo unoszące jej silny głos daleko, spowodowało, że wszyscy zamilkli... zaskłuchani i zaszarowani.... Po występie, kiedy chłopacy z naszego Teamu pomagali cioci zejść ze sceny, panie siedzące obok mnie szepotały do siebie: „Wiesz to musi być Ktoś ważny, bo ma własną ochronę...” To był Ktoś... Bardzo ważny dla nas, dla Kobierny, dla Kobierzanek, ktoś, kto pomagał innym i komu chciało się też pomagać. Zarażała charyzmą i uśmiechem... taka pozostaje w naszej pamięci- jako niesamowicie zdolna, radosna i oddana...



Justyna Frała - wnuczka

Babcia Józia Kochana, to pierwsze słowo, jakie mi przychodzi do głowy. Zawsze wesoła i uśmiechnięta, swoim śmiechem zarażała wszystkich dookoła. Nigdy na nic nie narzekała, a przecież miała problemy, zmartwienia czy dolegliwości. Na wszystkie troski lekarstwem dla babci był śpiew. Śpiewała przy każdej okazji, gotowaniu, pieczeniu, pracach w gospodarstwie. Przy niej zacierały się nasze różnice wiekowe, była dla mnie babcią, koleżanką, przyjaciółką, siostrą. Potrafiła ze mną porozmawiać na każdy temat. Miała w sobie dużo werwy i siły, nigdy się nie poddawała. Bardzo nas wspierała. Była zdecydowana i zawsze dążyła do swojego celu, którego osiągała. Poruszyła „niebo i ziemię”, żeby tak było. Pamiętam, kiedy byłem z nią na zakupach materiału na stroje dla Kobierzanek, pani ekspedientka absolutnie nie zgadzała się wystawić odpowiedniego rachunku, jednak dla Józi „nie”, nie oznaczało „nie”. W rezultacie pani przysłała rachunek pocztą do domu. Zawsze nam pomagała, nie trzeba było o nic prosić. Wiedziała, kiedy wyciągnąć pomocną dłoń. Niesamowicie uczynna, szczerą, często odmawiała sobie, by dać innym.

Spędzaliśmy u babci Józi każde święta, rytuałem było odwiedzenie jej w Sobotę Wielkanocną, wtedy to dziadek Józef opowiadał, jak mała Józefka wracając ze Święconki usiadła pod drzewem i wyjadała smakołyki z koszyka. Było przy tym dużo śmiechu. Uwielbialiśmy tego słuchać, mimo, że dobrze znaliśmy tę historię. Często pracowała do późna w nocy, by następnego dnia móc wyjechać ze swoim ukochanym zespołem. Kiedy wielokrotnie prosiłam ją, żeby trochę odpoczęła powtarzała, że „odpoczywać będzie w grobie, tam będzie miała dużo czasu”. Myślę jednak, że i tam go nie ma, tylko działa. Kobierzanki były dla niej drugą rodziną. Kiedy nogi nie pozwalały się swobodnie poruszać jeździłam z babcią na przeglądy, stworzyliśmy z moim mężem i kuzynostwem Team babci Józi. Widziałam z jakim uczuciem i entuzjazmem witała się ze wszystkimi, ile radości sprawiały jej występy, z jaką swobodą śpiewała i radziła sobie na scenie. Jestem dumna i szczęśliwa, że miałam taką wspańiałą babcię, która była, jest i będzie zawsze w moim sercu





*Śpiewnik tradycyjnych pieśni
z Wielkopolski
śpiewanych przez Kobierzanki*

Czarna Kura



1. Czarna kura biały piór szukuj mamę posag mój

2. Mama posag szuka je mama posag szuka je tata matę rachuje



1. szukaj mamę posag mój posag mój szukaj mamę posag mój

2. tata matę rachuje rachuje tata matę rachuje

3. Narachować cały stół /2x zbierać cały posag swój /2x

4. Córki posag zbierała /2x mama nad mig płała /2x

5. Czego mamę płacze /2x że za mnie dajecie /2x

Wysyłała mama



1. Wysyłała mama najstarszą córeczkę do tej dalekiej krajiny

2. Oj wróć się wróć tyś ma matulę chociażby i raz w tygodniu

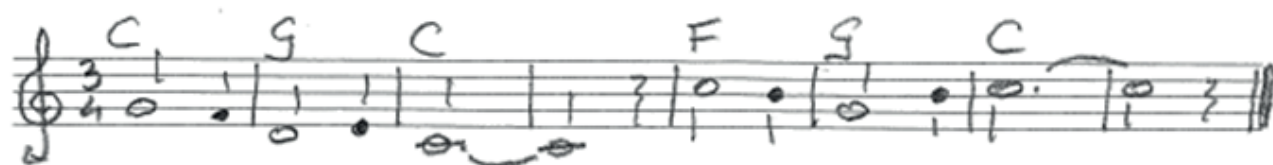


1. Gdy ją wysyłała to ją upominała że ma więcej nie wracać

2. Stała się się płaszem małym kregolaszem i przegrywał w każdy dzień

3. I pyleciał ptaszek mały kregolaszek i usiadł na belce. Najmłodsza siostrzyczka okienkiem patrzyła i na ptaszka siadała.

Przez naszą wioskę



1. Przez naszą wioskę prosta ścieżka

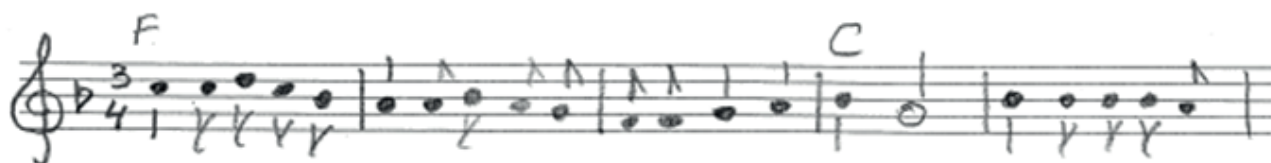


1. Po do ba mi się podoba mi się ta dziewczyna

2. Choć tej dziewczyny mi ja nie będę. Pod jej okienko, pod jej okienko chodzić ja będę.

3. Gdy ja tam znajdę i zakocham. Otwórz mi miła otwórz okienko bo będę płakał.

Com zarobiła



1. Com zarobiła tam zarobiła tam ja się przepił że bym była



1. nie nie mówiła to bym nie bił nie bił.

2. Bił mnie w stodole, bił mnie na dole bił me bojowistku rzucił mi rękę rzucił mi czepek wytrząskaj po pysku.

3. Bij ze mnie w dumę bo twoja żona nie bij mnie u ludzi niech że się twoja niech że się moja rodzina nie wstydzi

Którymdy Jasiu



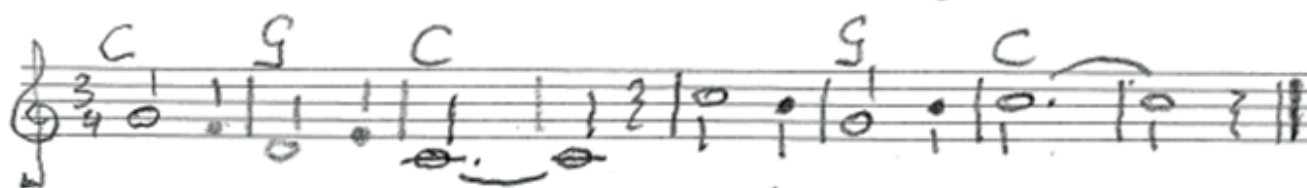
1. Którymdy Jasiu po je-dziesz Którymdy Jasiu po-jedziesz



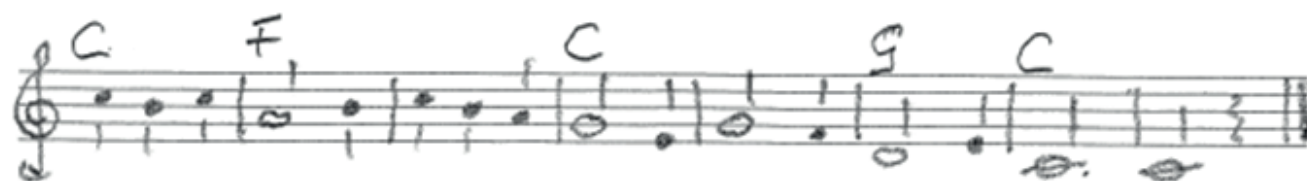
1. Czy przez po le czo czy przez wieś czy przez miasteczko czy przez wieś

2. Zielona druzką pojedę / 2x. Do tej mojej miłej mojej
najmilszej na redę

Przez naszą wioskę



1. Przez naszą wioskę prosta ścieży-na



1. Podoba mi się podoba mi się ładna dziewczyna

2. Choć tej dziewczyny miały ja nie będę. Pod jej okienko
jej okieneczko chodzić ja będę.

3. Gdy ja tam zajdę i zakoiacę. Otwórz ma miła otwórz
okienko bo będę pisać.

4. A ja okienko ci nie otworzę. Jeszcze je zamknę na
zasłoneczkę mocno założę.

Dziewulo niedolo



1. Dziewulo niedolo co ci za niewola masz chłopca ładnego



1. proś Boga o niego Na co bym ja miała pa na Boga prosić



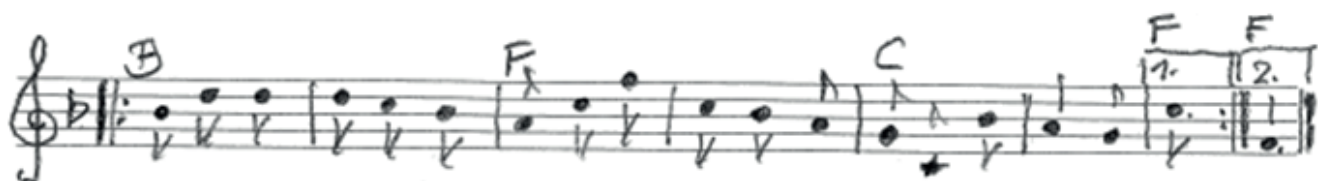
1. kiej takich Łamagów na świecie jest dosyć

2. z tamtej strony wody stoi chłopiec młody żeby go dostała pościłabym srody. Pościłabym bym srody pościłabym pigłki żeby go dostała na zielone światełki.

Chiropacy, chiropacy



1. Chłopa-cy chłopacy składają to je-e-dzie-cie

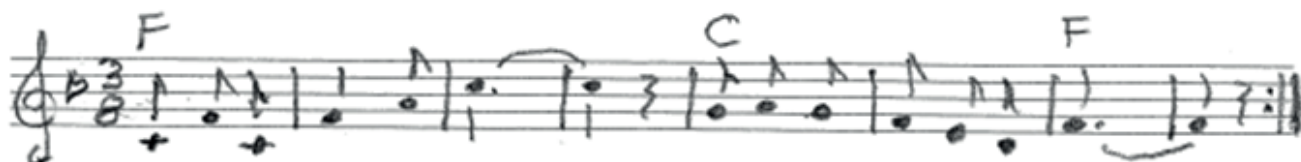


Zgubiłam wianeczek straciłam wianeczek czy mi go wieciecie -cie

2. Wziemy wieziemy ale już miewaty. Dwa listki zielone trzy róż
czerwone z niego wyłecaty.

3. Leciały leciały na wodę padały. Te białe Łabgodzie te białe Łabgodzie listeczki zbierały

Wderyt komizek



1. U-derżył ko-miczek podkówtą we-e wioła



Otwórz mi dziewczyno otwórz mi jedyną bo mam dwie siostry

2. Stwórz mi dziewczynę miedzy ja nie kochając. Kiej ci wieść
wianeczek to ci go zapłacę.

3. Zapłacisz ty mi go drobnymi groszami. Będę ja liczyła
będę rachowała zaleje się łzami

Cztery lata



1. Cztery lata wiernie służył wiernie służył gospodarzowi gospodarzowi.



1. - wi Rano wstawał szyć krawal inwentarzowi rano wstawał



1. szyć krawal inwentarzowi.

2. A to wszystko dla dziewczynki dla dziewczynki miło mi było
Bo mi serce jak żywica do niej przylgnęło

3. Nie śmiałem się jej zapytać czy by mnie chciała
bo dwa wołki cztery krówki w posagu miała

A żeby jo buł

8
↓

1. A żeby jo buł gospodarski sym oj hulał bym jo całuski tydzień
2. A ty dziewczyno mauć się robic bo cię nie weźmie żaden kłóćkać
3. Skóń dowody skóń od wody będziez płakała swojej urody

1. Ale że jo jest ubogi śluga to muszę wstajać rano dopługa.
2. Jem cię weźmie garbasz ubogi będziez nosić skóń dowody.
3. Będziez płakała i marzaka czemuś mnie namożesz mój wydat.

Kępała się Kasia

1. Kępała się Kasia w morzu a jej koniczki zaryły wzbłą
2. Gdy się Kasia dowiedziała po swe koniki poleciała
3. Jasia talareczków nie chciał tylko z Kasięnką nocy przepała

1. Jedną Jasia z kościółeczka zabrał koniki do dworeczka.
2. Wzięła ze sobą dwa talary jeden był młody drugi stary.
3. Kasia koniki nie pasowała bo już dziegić kołysała.

U jezioreczka



1. U jezioreczka u bystrzej wody rwała dziewczyna czarne jagody

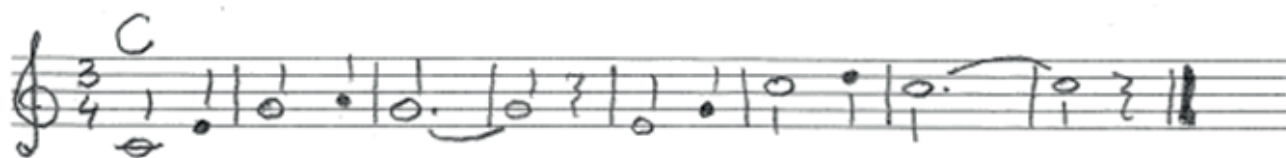


1. Ojwała rwała a nie mawała bo się nikogo nie spodziewała

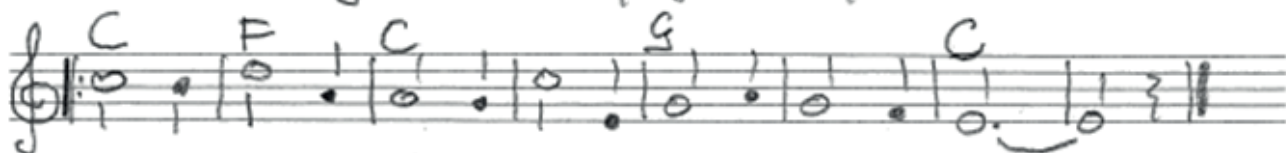
2. I przyszedł do niej Jasiemek młody zaprowadził ją do gęste jagody. Puść mnie Jasienku puść mnie na Boga do ciemna nocna daleka droga.

3. Nie bój się dziewczyno dalekiej drogi mam ja konika ma cztery nogi. Ma cztery nogi dwa bystre oka trafi do domu choć ciemna nocna

Matulu moja



1. Ma tu lu moja boli mnie głowa
2. Nie daj mi płakać ani się smucić
3. Pół roku wyszło przysłać mi pismo



1. Odjechał mój kochaneczek nie daj mi słowa.
2. Obiecał mi za pół roku do mnie powrócić.
3. że mój ulubiony kochaneczek już tam ma inną.
4. A ja płakała i marzekała ciegom ja się sieroteczka dość doznała.
5. Matulu moja jada smacznie, dajcie mi go odmalować choć na papierze.
6. Choć na papierze jak ten różowy kwiat, wolę swego kochanecka niż ten cały świat.
7. Bo ten cały świat widzę w każdy dzień, a mojego kochanecka ani raz w tygodni.
8. Bo ten cały świat widzę co chwila, a mojego kochanecka ani co niedziela.

Siwy koń



1. Siwy koń siwy koń zielona uzdeczka / Podobała mi się / 2x w kobiecie dziewczeczka
2. Nie tak ta dziewczeczka jak ja skromniejsza / Co mi ją wyprawiła / 2x na biały gościniec.
3. Z białego gościnca na zieloną łączkę / Podajże mi miła / 2x ostatni raz rączkę.
4. Rączkę mi podała dwa razy zemsta / Lepiej żebyś była / 2x i o dobre mnie znała.
5. Kto kochania nie zataja nie jest szczęśliwy / Ma nockę spokojną / 2x dzień mi tęskniwy.

Rośnie ziele rośnie



1. Rośnie ziele rośnie woknie ma donicę woknie ma donicę woknie ma donicę
2. Ćwicz sobie ćwicz żeby mi robiła żeby mi robiła żeby mi robiła
3. Wyśma ma pokukó robić i się nie chce robić i się nie chce robić i się nie chce

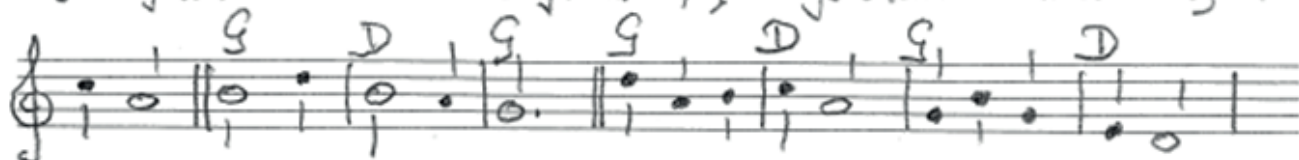


1. Jeszcze chłopak panny mi mo już sobie ćwicz, jeszcze chłopak panny mi mo już sobie ćwicz
2. A jak najdzie ma polećka żeby nie usnęła / 2x
3. Imo patrzą ma ślonecko daleko jest jeszcze / 2x
4. Wysoko daleko / chwata pame Bogu / 3x / Wzięła sobie poduszeczkę słoń spać do ogrodu / 2x
5. Słoń spać do ogrodu / marzbiwała gruszek / 3x / Co wejzała to ptała że krótki fantuszek / 2x
6. Nie przec ty dziewczyno / ma krótkim fantuskiem / 3x / Kupię ci ja kolebeczkę ze słońcem i fantuskiem / 2x
7. Choć byś ty mi kupił ze samego złota / 3x To już mi się nie powróci moja droga cnota.

Kiedy ja witam wianek



1. Kiedy ja witam wianek zielony przyjeżdżał do mnie mój marze-
2. A jak przyjechał złota się witał, a jak przyjechał złota się
3. Już się szatałam drzewi uchyliłam, już się szatałam drzewi uchy-



1. czony mój marzeczony.

2. Witał.

3. Witam

Ammiesie kłaniał iemnie się pytał
Wymos' sie wymos' tak mu mówiłam

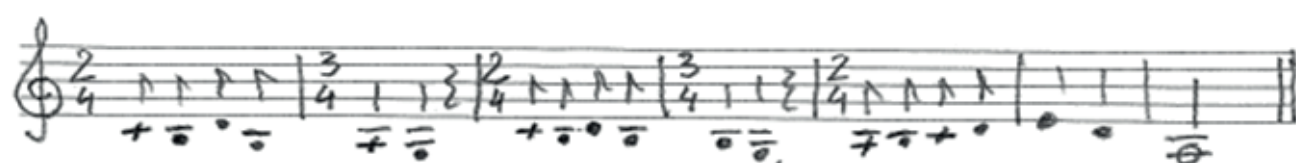


2. Iemnie się pytał.

3. tak mu mówiłam.

4. Wymos' sie wymos' niech cie nie widzę /2x
Wczoraj kochałam: dzisiaj się wstydzę /2x

Oj, ma tyj lipie



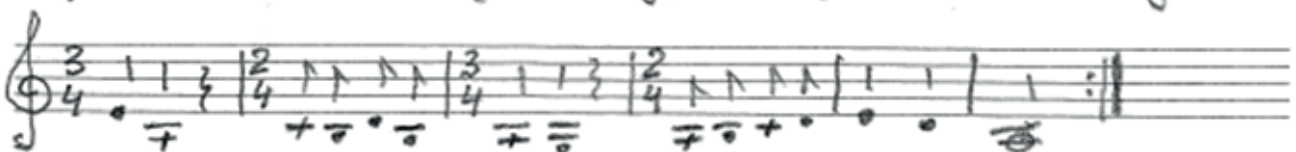
1. Oj natyj lipie natyj zielonej siedzi tam ptaszekowie



1. Oj niesq to ptaszekowie jymokawalerowie. Tak sobie

2. Jednym mówi moja ta a tym drugi jak Bóg da. Tym trzeci

3. Jak jomimum smutno być za starygo korzq iść. Oj stary



1. rajum o jednej dziewczynie któro im się olastanie.

2. mówi moja najmilejsza czemuś tak smutno jest.

3. stary stary nieruchawy jak jomum za niego iść.

Przede wroty



1. Prze de wroty kamień złoty biała u-li-je-cka, a już ci
2. Chciała mnie poniechała ja ją jeszcze kocham, jej słówko
3. Po co chowasz po co chowasz po co przechowujesz, ty zemmg



1. mnie poniechała a już ci mnie poniechała moja kochaneczka.
2. w sercu moim jej słówko w sercu moim serdecznie zachowam.
3. obłudnie żyjesz ty zemmg obłudnie żyjesz a inną miłujesz.
4. I wyjechała na polecało na zieloną drożkę, konik upadł skoczył sygie konik upadł skoczył sygie kochaneczek mój.
5. Jego miła w oknie stała i gdy to ujrzała, serdecznie się uśmiechnęła serdecznie się uśmiechnęła tegom ci żyjęła.

Hej tam w polu

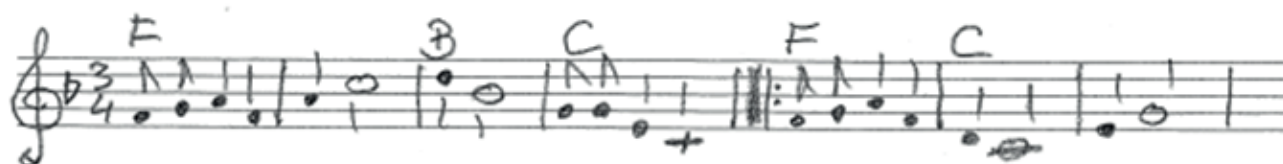


1. Hej tam w polu jezioro nad jeziorem ciemny las. Wyjde ja
2. Jedzie jedzie ja siemka na tym siwym koniku. Przypina
3. A ty moja matulu wy mitero nie płaczcie. Bo mnie mło-



1. wyjde na wysoką górę czy nie jedzie kto do nas.
2. sobie białe róże kwiecie du lewgu du boku.
3. -dy mu na koniu siwym żalu nie do wejcie.

Z wysokiego mostu



1. Z wysokiego mostu konie wode piją. Gdzieś tam dziewczyna tam się
2. Nie bicie się chłopcy na Boga swiętego. Nie pójde za wszystkich i no
3. To bijam mnie bijam chłopcy kochanie. Nie daj mnie dziewczyno nie daj



1. chłopcy biją gdzieś tam dziewczyna tam się chłopcy biją.
2. za jednego nie pójde za wszystkich i no za jednego.
3. mnie kochanie nie daj mnie dziewczyno nie daj mnie kochanie.
4. Broni że mnie dziewczyna nie daj mnie kochanie.
- Bo jak mnie pobijam to mnie musisz leczyć 2x

Po zielonej łące



1. Po kie-łonej łą-ce po polu zielonym. Przechodzi-ty
2. Jednej było Anna drugi Maryanna. A tej trzeci
3. Wziół ją za rączkę wziół ją za obie. I prowadził

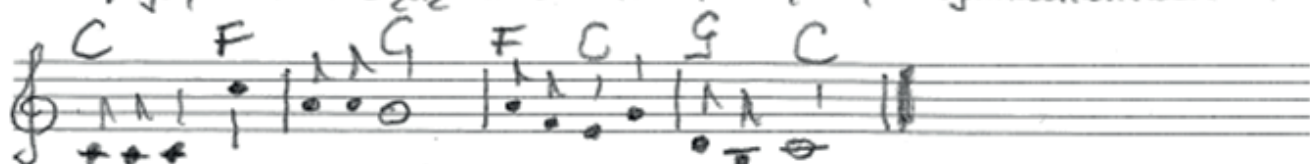


1. trzy ładne panienki po kie łonej łą ce.
2. to ja mam nie powiem bo to moja panna.
3. prosto pogamelek do pokoju sobie.
4. Jak ją zaprowadził na krzesło posadził, zaczęła je moja najmilejsza aż po słone postę
5. Trzy świece spalili nim się mamówa, a tej czwartej prawie do połowy nim się położyli.

Idzie do gościnnica



1. Idzie do gościnnica stoi wzdług proga a ja za nim idę nie boisie Boga
2. Idzie do stymkwaśa brzyka kietivom a ja za nim stoję za lekami się idomi
3. I pęjdę ob danna sigdę na ióžeciku i rozpamiętuję sobie oswym kochane aku

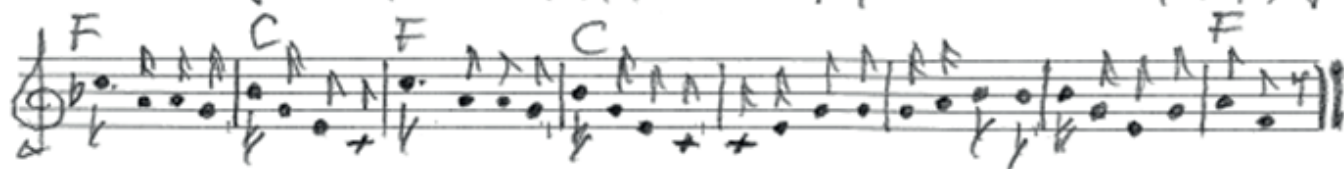


1. Nie mam ja tu nikogo tylko Boga jednego.
2. — — — — —
3. A o miodzie a woia otwórz otwórz ma miła.
4. Ona stoi w oknie a on jej podaje chusteczkę jedwabną w wyszywane kraje. A już ja jej nie wezmę i na ciebie się wejrzę.
5. A on jej się prosi żeby odebrała za wianuszek za dwa to mnie będziesz miała. Za wianuszek będziesz tylko że się Boga boję.

Co mam robić



1. Co mam robić z tą żoną to je je je je wszyscy chłopcy za nią gonią to je je je je je.
2. Żeby mi nie było taki stary to je je je je je skąd bym się baby jary to je je je je je.
3. Albo wziął bym sobie paniuni to je je je je je chodził bym ja codziennie za nią to je je je je je.

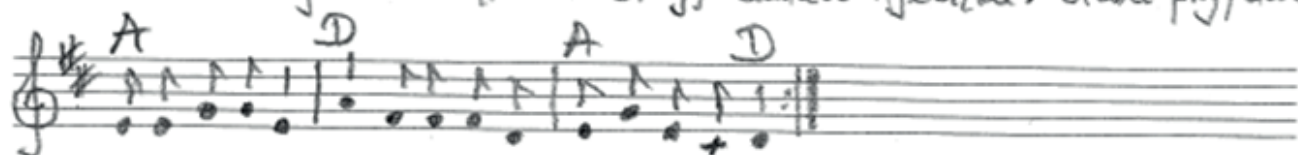


1. Wszyscy chłopcy je kochają mnie starych odganiają a mnie w smutku i niedoli mocno głowa boli.
2. Ale ja już nie mogę tylko słyszę głosy — — — — —
3. Żeby bym się przynajmniej ukłód żeby mi jimi nie ukłód — — — — —

Łoj mi ma mi ma jak to chłop młody



1. Łoj mi ma mi ma jak to chłop młody, mara biegać po polu w łody. Wtedy przyniesie
2. Krowy wydoi mleko przecedi ładnie się śmieje, tym się nie wstydi. Krowy wydoi
3. Wiecie kobyły co to za młoda, nie śta w grodu co ciągle śta. Siedzi przypiecu



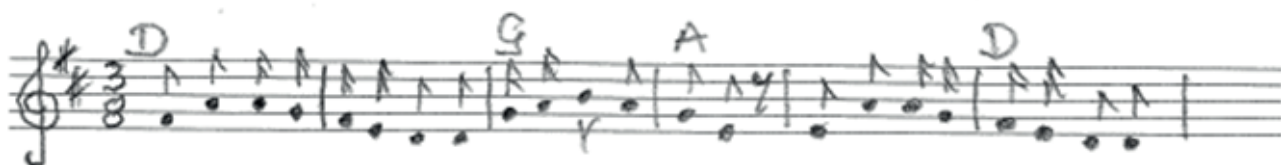
1. drzewa mara biegać przyszedł do domu śmieje się do mnie.
2. mleko przecedi ładnie gołaj, tym się nie wstydi.
3. jakby ma młoda śta w grodu co ciągle śta.
4. Wiecie kobyły co to za młoda, ze starym dziadem co ciągle śta, wycałują śta jak w młodym, młody ma młody jak stary krowa.
5. Łoj mi ma mi ma jak to chłop młody, józ nim uję wzięty w grodu, pyrek mastrugo pyrek mastrugo jeszcze się do mnie ciągle uśmiecha.
6. Łoj mi ma mi ma jak to chłop młody, józ nim uję wzięty w grodu, izbę potępiła w łody ma młody i do łóżeczka ładnie poprosi.

Jechały furmanky



1. Jechały furmanky fura za furami, kabrali mi dziewczę z łodnymi oczami.
2. Sieje się sieje się drobny deszcz polecie. Sieje się tataraka do mego koczanka.
3. Rumbej kumie rumbej dom ci koniczyny. Wyrobiej mi ścieżkę do mojej dziewczyny.
4. Do łubiej dziewczyny dla tej paradnicy. Lann ma nią stracił pół worka pszenicy.
5. Pół worka pszenicy i dwa worki owsa. A ta paradnica za innego poszła

Niedaleko wieś ode wsi



1. Niedaleko wieś ode wsi niedaleko dumu dała bym się umiłowac
2. Jestem sobie gospodyni tobie dobrze żumidze doskonała czasem trafie



1. ale nie mam komu. Gospodarza niema w domu parobek nie umie
2. obkaczmy nie zbiedz. Powiadaj ommieladze że ja nie pijacka



1. a jak przijdzie jaki taki to sie nie rozumie.
2. kapusta sie ubrodzila przepitam do krzaczka.

3. Mieszkam sobie z moim Antkiem koło tego lasu

Chleba dzisiaj nie mam pełnem bo mi umiata czasu

A bo z gorke mi kipiło dziecko mi pikało

A powiem wam szereg prowde że mi się nie chciało.

4. Wczoraj Antkowi mówiłem że będę robota

a dzisiaj mu powiedziałem że zachorowałem

Leżę w łóżku leżę w łóżku nie będę robił

a mój głupi Antek nie wie że ja się upiłem.

5. Powiem mu że jestem chora że mnie boli kości

wierzeć że nie od roboty ale od mych złosci.

Głotoczke se popijam a mu wszystko robi

zawołam go do łóżeczka Antek mnie odwiedzi.

Matus' moja

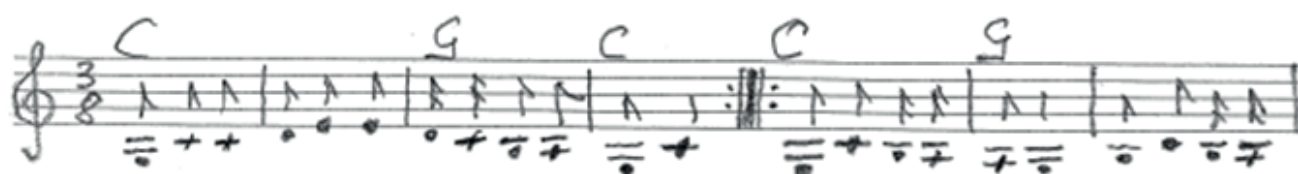


1. Matus' moja matus' sprzedajcie krowe. Bo ja wumnie pojde du bo -
2. Du boru potrowe a mi na porymke. Tafi mnie gajowy chcial by
3. Zeby imo gymby aszobyto wosyindy. Ale um odwroc fawtu



1. ru potrowe. - ru potrowe.
2. zymnie gymby, zymnie gymby,
3. szek na gymby. szek na gymby.
4. Fartuszek na gymby i szuko obrumka /2x
toz byla by byla po strzelcach pamianka /2x

Kalina malina



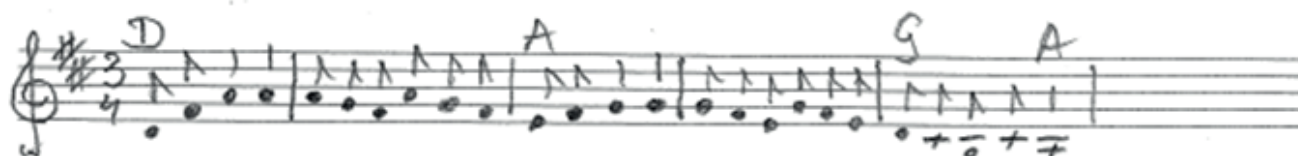
1. Kalina malina orzechowy dąbek. Tam się chłopcy cisną gdzie cię ma -
2. Majątku szukają samogonia mają. Jeden od drugiego portki poży -
3. Samażem siyszała jak się namawiali. Ty mi pożycz portek ja ciebie ko -



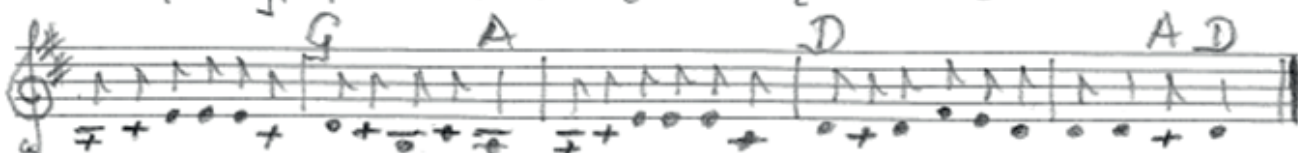
1. - ja tek - ja tek.
2. - czoja - czoja.
3. - seuli - seuli.

4. Od granic nie ma nic sama totareczka. Z Jaqusi Franusia jest ładna pareczka.
5. Jest ładna pareczka ładnych dwieście ludzi. Jak Jaqusia usnie Franusia ja obudzi.

Córko moja



1. Córko moja jesteś imo sama wydum jo cie za takiego pana co będzie miał
2. Gdy ty będziesz do ślubu wzięta droga będzie ciem wysiedana ziele ziele
3. Nie będziesz ty już pierzo chodźła imo będziez karęta wzięta a karęta



1. sześć koni wtarcie i tuz pama w samym aksamicie za takiego cię wydum.
2. dużo kosztowało sześć par koni do miasta wystano za takiego cię wydum.
3. będzie z firankami a koniki będą pod piórami za takiego cię wydum.
4. Mamo moja ja się wydum sama wydum ja się za mojego pana on będzie miał cztery wółki w pługu chłopa peckę bez żadnego druga za Jasiętkę się wydum
5. Ja nie będę do ślubu wzięta przez Jasiętkę dróży prowadzona ziele ziele nic nie kosztowało ziele ziele będzie nam pachniało macieżanka rumianek.

Hej zawracaj od kumina



1. Hej zawracaj od kumina i uważaj czyi nima. Jest tam kółko
2. Posiłem sobie du karczmiśta i wypiliem se kieliszka. Takżem skokot
3. Był m talary miot czerwone to bym jomiot ładną żonę. A jo nt mto



1. i Marynia ale moi żo ski nima.
2. takżem chłokot borm żosienki stwoi szukoł.
3. ni szekunga musiołem wzięć kawoł drunga.
4. Zosia tańczy jak sprężyna, moja sapi jak maszyna.
Zosia o pięknej wrodzie tańczy jak rybka w wodzie.
5. Babie powiym żem jest chłokot i ja zamknę do komory.
A jo z Zosię wytarhcuje i jeszcze ja pocałuje.



Dodatek kulinarny
Zapiski z przepiśników Kobierzanek

Czernina

ugotować wywar esencjonalny na kaczątko
dodać ulubiona owoce suszone
krew rozbełtać w wodzie dodać trochę mąki
i przelać przez sito bezpośrednio do rosółu
doprawić miodem i octem!
Do czerniny podroby koniecznie
i obrane mięsko z kaczki,
dużo majerunki.

Syr

Syr zakruszyć niech leżakuje i gliwieje,
lekko posolić
jak już pięknie cuchnie i pojawi się kożuszek,
rozpuścić na patelni masło i przełożyć śmierzucha.
Smażyć na wolnym ogniu do wytracenia się składników,
Cały czas mieszać
Jajek wbić wedle potrzeby

Ciastka ze skwarek

1 kg mąki
45 dag zmielonych skwarek
45 dag cukru
2-3 cukry waniliowe
7 żółtek
Trochę margaryny
Ciasto zagnieść, wycisnąć przez maszynkę

Ciastka na majonezie

5 ½ szkl. mąki
1 kostka margaryny
1 jajko
1 ½ szklanki cukru
mały majonez
½ łyżeczki sody
½ łyżki octu
Ciasto zagnieść i wycisnąć przez maszynkę

Legumina

12 jaj

30 dag cukru

5 dag żelatyny

Sok z 3 cytryn

Żółtka utrzeć z cukrem (20 dag), dodać sok do smaku

Białka ubić z resztką cukru. Żelatynę zalać zimną wodą,
Odstawić na 15- 30 minut. Potem włożyć do garnuszka z wodą i rozgrzać.
Następnie żółtka wlać do białek i zamieszać z letnią żelatyną

Chrusty

8 żółtek

1 szklanka śmietany

Pół szklanki spirytusu lub octu

Troszkę proszku

Mąka

Zagnieść ciasto, formować chruściki, piec na oleju na złoty kolor

Chleb z dyni

1,5 kg dyni

0,5 l wody

0,5 l mleka

15 dkg. Drożdży

Łyżka soli

Ok. 2,5 kg mąki

Pokrojoną dynię zalać wodą i ugotować.

Trochę przestudzić, nie odlewając wody zmiksować

Wlać mleko, wkruszyć drożdże, poczekać

Aż się wyruszają, zmieszać z solą i mąką .

Wyrobić, przelać do wysmarowanych
foremek(od babki 3-4 szt.)

Zostawić na trochę, potem wstawić
do piekarnika na 180-190 stopni. Piec ok. godzinę.

Babka na oliwie

5 jajek

25 dag cukru

25 dag mąki kartoflanki

10 dag mąki pszennej

Pół łyżeczki proszku do pieczenia

$\frac{3}{4}$ szklanki oliwy

Ciasto wykonać jak biszkopt

Na koniec delikatnie połączyć z oliwą

PIERNIKI - dobre

klasa
te
kosior

50 dkg miodu
50 dkg margaryny
40 dkg cukru
10 dkg kakao
3-4 jajka
2 łyżeczki amoniaku
2 łyżeczki sody
2 paczki koreni
1 paczka cymentu
1 $\frac{1}{2}$ kg mąki

Miód, margarynę i półowe cukru rozpuścić i ostudzić. Jajka ubić z resztą cukru. Kakao i korzenie wymieszać. Amoniak i soda rozpuścić w wodzie. Wszystkie składniki wymieszać. Piec 10 min. 175°C.

OPONKI

$\frac{1}{2}$ kg sera białego - zmielić
 $\frac{1}{2}$ kost margaryny
 $\frac{1}{2}$ szkl cukru
1 łyżeczka sody
1 cukier waniliowy
3 jajka
 $\frac{1}{2}$ kg mąki przesianej

Ciasto zagnieść i rozwałkować we zwykły gruby. Wykładać szklankę i kielichem oporniki smażyć we rozgrzanym tłuszczu. Posypać cukrem pudrem.

Salatka zimna

- 1) mięso usmażyć i pokroić w kostkę
potem posmarować keczupem
- 2) 2 cebule pokroić drobno, warstwą posmarować majonezem
- 3) Ogurki w odcie pokroić posmarować keczupem
- 4) kukuryzka posypać, majonez
kapusze pokroić drobno
- z nożyca sól, trochę i posypać na wierzch

szymbrak Salatka "Montoulet"

- $\frac{1}{2}$ kg biała pól hila
- 1 fasola ciemna czerwona
- 1 kukuryzka
- 1 Ogurki kwaśne mianowa
- 1 keczup ① majonez ①
- 3 papryki czerwona zielona żółta

2021/10/8 16:45

zelone Platy Śledkowe do smażenia

1 kilo Śledzi zielony (uzmarzyć)

2 szklanki wody zalewa

potem - octu

potem - Oleju

1 kg czup

6 cebule

2 kg cukru ukru

Wszystko gotować zale i gielki soli traw

pozyskać paprykę

Bigos

1 porzeczki / pieczarki / pieczarki uzmarzyć

1 pieczarki

potem potrawy

$\frac{1}{2}$ kapusty

warzywa rożne

na koniec

1 kg czup

kebab

1 fasola żółty strączki



Stowarzyszenie
NASZE KOBIARNO
2021

